

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA:

W Krakowie miesięcznie Kor. 2—, kwartalnie Kor. 6—
Na prowincji, w Królestwie Polskim i w Krakowie
z przesyłką do domu miesięcznie Kor. 2-40, kwartalnie
Kor. 7-20, półrocznie Kor. 14-00, rocznie Kor. 28-00.
W Niemczech Kor. 2— za granicę Fra. 6—
Za wszelką adresów dopłaca się 40 hal.

Największy notaryalnie stwierdzony nakład w Galicji.
Naczelny redaktor i wydawca: Marian Dąbrowski.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja:
w Krakowie, ulica Karmelicka L. 16, Telefon Nr. 1193.
Konto czekowe Nr. 90.273.
Dziennik Redakcja nie wraca.

OGŁOSZENIA:

Wiersz petytowy jednoszpaltowy Kor. —30
Nadesłane 1-50
Paski (6 wierszy petytowych) od 10—
Drobne ogłoszenia po 10 hal. od wyrazu.
Drobne ogłoszenia treści matrymonialnej 20 hal. od słowa.
W niedzielę ceny podwójne.

Rok VIII.

Kraków, czwartek 17 maja 1917.

Nr. 135.

Królestwo w sprawie regenta.

(Korespondencyjne spożycie „Ilust. Kurjera”).
Warszawa, 14 maja.

Podczas w ostatnich dniach przez prasę polską
przebiegała i okazywała się całe społeczeństwo
wiadomości o polskim regencie byłoby w
ciężkich chwilach, jakie przeżywamy, może
jedynym jedynym momentem, gdyby raz wro
żnie sprawa ta została istotnie dokonana.

Każdemu bowiem sobie wszyscy dokładnie
sprawę z trudności, jakie łączą się z tą tak wa
żną i tak odpowiedzialną decyzją.

Porozumienia w tej sprawie pomiędzy Radą
Stanu a Kołem Młodopartyjnym odbywają się
w ścisłym ścisłym. Informacje pod tym wzglę
dem ze ster zbliżonych do organizacji tzw. Koła
Młodopartyjnego w Królestwie mówią zgodnie,
że samą wogóle sprawą wyboru regenta mogła
by być rozważana pod względem personalnym,
którego przedtem uważać zasadnicze trudności
z dwóch kierunkach:

Po pierwsze: autorytet moralny regenta nie
możemy i nie powinniśmy być z góry podkopanym
przez ograniczenie się tylko do roli przewodnika
w obrębie Królestwa Polskiego, podczas gdy aspi
racya narodowa idą, jak wiadomo, znacznie
dalej.

Po drugie: nie mógłby regent pod żadnym wa
runkiem dokonywać czy dawać sankcyj na re
kwizycje w kraju na rzecz jakiegokolwiek obcego
państwa.

Otóż dopóki co do tych dwóch zasadniczych,
spraw nie zapadnie stanowcze wyjaśnienie,
względnie nie będą dane gwarancje odpowie
dnie, wolno mieć tylko nadzieje i pragnienia,
by wreszcie przyszło istotnie do wzięcia jeszcze nie
istniejącego porozumienia się wszystkich na
szych stronnictw w tej sprawie.

Na tem tie toczy się dyskusja i pertraktacje
Koła Młodopartyjnego z Radą Stanu.

Subskrybujcie szóstą pożyczkę wojenną.



Ś. p. Dr Julian Ochorowicz,
znakomity uczonej polski, zmarł w tych dniach
w Warszawie.

Niemcy wyrzekają się aneksji.

Kancelerz Rzeszy solidaryzuje się z polityką pokojową hr. Czernina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 15 maja.

(wir) Z powołanej strony dyplomatycznej o
znajmują:

Odpowiedź kancelerza Rzeszy na interpelacje
wniesione w parlamencie niemieckim w sprawie
pokoju, wypełnia lukę, jaka powstała po ogło
szeniu artykułu w „Fremdenbl.” z 30 kwietnia
b. z. w sprawie wyrzeczenia się aneksji dy
marchów rosyjskich przez Austro-Węgry. Ponieważ
mianowicie w owym czasie nie nastąpiła odpo
wiednia enuncyacja ze strony niemieckiego
rządu, okoliczność ta dała powód do przypu
szeń, jakoby między rządem niemieckim a au
stro-węgierskim nastąpiła różnica zdań co do
celów wojny i pokoju.

Dzisiejsza mowa kancelerza Rzeszy kładzie kres
tym mylnym przypuszczeniom, oznacza ona bo

wiem, że kancelerz Rzeszy przyjmuje w zupełno
ści stanowisko rządu austro-węgierskiego w
sprawie wyrzeczenia się aneksji na Wschodzie.

Tę zgodność stanowiska obu sprzymierzonych
rządów odnośnie do celów wojny na Wschodzie
przypisać należy ingerencji hr. Czernina, który
tem samem odnosi pierwszorzędną sukces dy
matyczny.

Doniosłość oczekiwanej enuncyacji kancelerza
Rzeszy zaznaczyliśmy w umieszczonym przez
nas wczoraj artykule „Decydująca odpowiedź
kancelerza Rzeszy”, gdzie podnosiliśmy też z na
ciskiem szczęśliwą rękę hr. Czernina. Dziś słu
żmie uważać można, że sprawa pokoju uczyniła
poważny krok naprzód. (Przyp. Red.).

Wiedeń i Berlin o pokoju.

Kraków, 16 maja.

Kancelerz niemiecki przemówił w parlamencie
berlińskim w sprawie pokoju. Na innym miej
scu podajemy mowę, której oczekiwano z prze
sadaną nadzieją, że główny mąż stanu Rzeszy
niemieckiej wyłoży konkretne warunki pokojo
we i zdeklaruje ostateczne stanowisko Rzeszy
niemieckiej i sprzymierzonych mocarstw wobec
powszechnie objawiającego się pragnienia za
kończenia wojny.

Bethman Hollweg nie spełnił wszystkich na
dziei, bądź co bądź jednak wygłosił jedno z naj
donioślejszych oświadczeń, jakie parlament
berliński w czasie wojny usłyszał, a mianowicie,
że stanowisko państw centralnych i warunki po
kojowe tychże wobec Rosji mogą ulec rewizji.

Doniosłość tej enuncyacji nabiera znaczenia
pełnego wobec optymistycznego zapatrywania
na sprawę pokoju na wschodnich granicach, wy
rażonego jednoznacznie przez prasę wiedeńską i
berlińską.

Opinie publicystyczne obu stołec mocarstw
centralnych (niawątpliwie inspirowane) podkre
ślają z nieukrywaną radością, że stosunki w Ro
sji układają się jak najbardziej podatnie do za
warcia pokoju.

Przedewszystkiem polityka wojenna, repre
zentowana przez Milukowa i Guczkowa, uległa
silnemu wstrząśnięciu, które jaskrawo podkre
śla dymisja Guczkowa jako ministra wojny,
jak również jego oświadczenie pesymistyczne
co do dalszego rozwoju dezorganizacji w armii
rosyjskiej.

Dalej polityczna tendencja w Rosji objawia
się najsilniej w grawitowaniu coraz potężniej
szych grup społecznych, jak również armii ku
tym zapatrywaniom, które reprezentują Kierens
kij i Scheidte.

Sytuację wewnętrzną w Rosji oświetla nad
to mocno dwa zdarzenia wysokiej politycznej
miary: zmiana dotychczasowego ambasadora
francuskiego i mianowanie na jego miejsce
Thomasa, socjalisty, jak również wzrost nastro
jów wrogich dla Anglii, które streszczają się w
upadku znaczenia dotychczas wszechwładnego
ambasadora angielskiego Buchanana.

Znużenie wojną, które przejawia się sympto
matycznie w armii rosyjskiej tak silnie, że Licz
bę dezertorów z etapów, położonych na tyłach
linii frontowej obliczają blisko na 2 miliony żoł
nierzy — jest zjawiskiem, z którym czynniki
kierujące w Rosji muszą się liczyć bardzo po
ważnie.

Do wzrostu tendencji pokojowych w Rosji i
osłabienia wpływów Francji i Anglii przyczy
niły się również w Niemczech mierze takie powo
dy, jak rozbiście ofenzywy angielsko-franca
uskiej, która mimo szalonego nakładu krwi, ma
teryalu strzelniczego i środków pomocniczych,
uzyskała tylko lokalne sukcesy, dalej niezna
przecone wyniki walki bezwzględnej lodziemi
podwodnymi, rosnące trudności aprowizacyjne
w Anglii i Francji, równoznaczne z przegrana
programu wygłodzenia państw centralnych, któ
ry rozszerzył się wbrew woli koalicji przeciw
niej samej i pośrednio przeciw całemu niemał
światu, opóźnienie przesyłki broni i amunicji,
skutkiem czego ofenzywa rosyjska nie mogła
równocześnie lub przynajmniej w najbliższem
następstwie po ofenzywie angielsko-francuskiej
wystąpić przeciw frontowi wschodniemu mo
carstw centralnych, nakoniec tendencje poko
jowe, wyrażone silnie przez związki socjalisty
czne i rozpoczynające się obrady delegatów
garty robotniczych w Sztokholmie — wszystko
to wytworzyło nastroj w Rosji, sprzyjający do
rzewaniu szybkim tego procesu, którego wyni
kiem powinno być zawarcie pokoju.

Takie są przesłanki optymistyczne prasy wiedeńskiej i berlińskiej, streszczające się w wywodach, że możliwość zawarcia pokoju z Rosją jest bliska i prawdopodobna.

To też skoro na tem ile zgodnego choru opinii, wyrażonej w dwu stolicach, enuncyacja kancлера niemieckiego wypowiada zasadę, że warunki pokojowe wobec Rosji mogą uleż rewizji — to wolno nam sądzić, iż enuncyacja jego wypowiedziana w imieniu wszystkich mocarstw sprzymierzonych, jest istotnie poważnym krokiem naprzód na drodze do pokoju i odpowiada niewątpliwie tym nieoficyalnym rokowaniom, które mogły być już przeprowadzone lub są dalej prowadzone.

„Rewizja stanowiska wobec Rosji” — to znaczy otwarta możliwość do takiego zadowolenia wschodniego, pożądanego sąsiada, aby także mógł zawrzeć pokój i chciał zawrzeć pokój. Jakie perspektywy dalsze otwarby podobny obrót rzeczy — już sprawa do dalszej przyszłości.

Bądź co bądź po dwóch oświadczeniach kancлера pokojowych, które spotkały się z dumnym zignorowaniem ich przez koalicję, wątpić trzeba, czyby nastąpiło to trzecie i to w takiej formie szczególnie wypowiedziane, tak pomyślne dla rokowań bezpośrednich z Rosją — gdyby kancлер nie miał przekonania, że słowa jego nie trafią tym razem znowu w próżnię.

Znaczenie dymisji Gućkewa.

Wspomnieliśmy wyżej o upadku Gućkewa. Trzeba jeszcze dodać, że do dymisji rosyjskiego ministra wojny przywiązują kółka polityczne w Niemczech i Austrii bardzo wielkie znaczenie, co też prasa i wiedeńska berlińska podkreśla, stwierdzając, że ustąpienie tego najsilniejszego stronnika koalicji i najbardziej wojowniczo usposobionego przedstawiciela nowego rządu rosyjskiego można przyrównać jedynie do zniknięcia z widowni politycznej — osoby cara.

Wpływ Anglii i Francji w Rosji zachwiałby potężnie w ostatnich dwóch miesiącach, którego wskazówką barometryczną było utrzymanie się przy rządzie Gućkewa, ponosi w jego upadku cios najsilniejszy, i jak się zdaje, stanowczy.

Wrzaz z Milukowem reprezentował on największą energią polityczną w Rosji, pracą do wojny. On to i Milukow znaleźli się po usunięciu cara u steru rządów, upatrzeni na to stanowisko przez Anglię i Francję, jako najzdolniejsi i najbardziej oddani sprawie koalicji.

Czy upadek Gućkewa podlegnie za sobą dymisję Milukowa, o tem dowiemy się wkrótce. W każdym razie ustąpienie jego podniosło wysoce w górę nastrojów optymistycznych w Wiedniu i Berlinie, i możliwość zawarcia pokoju.

ale niedostępne dla... zbyt dalego odległej Anglii.

Skoro więc dla imperyalizmu angielskiego niema tu interesu do zrobienia, więc Austrija nie musi być rozdzielona.

Ale, aby ją zabezpieczyć przed wpływem germańskim — choć koalicja nie chce nikomu narzucać form politycznych — najlepiej będzie przekształcić Austrię w austro-słowiańską federację. Węgry będą samodzielne.

Taki projekt austro-słowiańskiej federacji — wywodzi pismo — był już nieraz stawiany, ale nie usiłowano tego spróbować, gdyż Austrija poza swymi słowiańskimi początkami zawsze dopatrywała się cara, a Węgrzy zawsze apelowali do Berlina, i ekroń kwestya słowiańska brała górę w Wiedniu.

Przyjmując takie przekształcenie, koalicja nie ma już zamiaru rozierać Austrii.

Wywody pisma angielskiego są wymownym dowodem, że cała „ideologia” wojenna Anglii opiera się wyłącznie na właściwym sobie egoizmie i odpowiednio do potrzeby potrafi brutalnie podporządkować mu tak szumnie głoszone hasła o obronie i wyzwoleniu umięjszości narodowych!

C. K. O. a rewolucya rosyjska.

(Korespondencya spec. „Ilustr. Kur. Codz.”).

Stochholm, w maju.

Centralny Komitet Obywatelski powstał w Królestwie Polskim w początkach wojny, jako reprezentacya z ramienia największych instytucji społecznych, obejmujących cały kraj.

Prezesem z wyboru był od samego początku istnienia Komitetu ks. Seweryn Czetwertyński, od drugiej zaś połowy lipca 1915 r., wobec oczekiwanej już wtedy ewakuacyi Warszawy, wybrano będącego jednocześnie od pierwszego dnia wojny prezesem Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy Zdzisł. ks. Lubomirskiego; wiceprezesem C. K. O. z wyboru był Władysław Grabski, który z chwilą częściowego przeniesienia działalności Komitetu za granicę Rosji — dla roztoczenia opieki nad obywatelami zastępczym wyruchomieniem powodził mnóstwa tularców polskich — objął na tym terenie kierunek spraw Komitetu, jako zastępca ks. Lubomirskiego.

Gdy wojska rosyjskie opuszczały Warszawę, na zebraniu C. K. O. postanowione zostało, iżby Władysław Grabski, ks. Seweryn Czetwertyński i Stanisław Wojciechowski wyjechali z kraju w celu: 1) zaopiekowania się wygnancami łącznie z polskimi Komitetami i towarzystwami, działającymi poza Królestwem; obrony interesów gospodarczych prawnych Królestwa Polskiego i jego ludności wobec władz rosyjskich.

Wymienieni trzej pełnomocnicy C. K. O. zorganizowali na gruncie rosyjskim nowe grono członków C. K. O.

Koalicja a Austro-Węgry.

Opinie i pobożne życzenia angielskie.

Kraków, 15 maja.

Ujęcie inicjatywy pokojowej przez Austro-Węgry, wywołało po znanych oświadczeniach hr. Czernina pewien zwrot w nastroju koalicji co do monarchii habsburskiej, czego wyrazem były różne pogłoski o odrębnym pokoju z monarchią.

Równocześnie rewolucya petersburska sprawdziła przemów w opinii Rosji i gdy dawniej głoszono tam nieublagane hasło podziału Austro-Węgieł, postulat ten odpadł obecnie całkowicie, a nawet wprost przeciwnie zastąpiły go zastrzeżenia przeciw dążnościom aneksyjnym.

Bez względu na realną wartość tych przejawów, faktem jest, że w łonie koalicji nastąpiła rewizja stosunku państw sprzymierzonych do Austro-Węgieł, wnosząc na ogół pewne złagodzenie dotychczasowego wrogiego nastroju. Ale przytem ujawniły się równocześnie istotne cechy poszczególnych narodów.

Typowym tego przykładem są opinie angielskie, sprecyzowane w ostatnim numerze czasopisma „Saturday Review”.

Uzurpując sobie przywilej rozważania, czy Austro-Węgry mają prawo do istnienia, organ angielski w swej analizie wychodzi naturalnie z górnolotnych hasel i celów wojennych koalicji, a więc z zabezpieczenia Europy i cywilizacyi na przyszłość. Ponieważ z tego wynika jedna konieczność, aby powalić Niemcy, a wcale nie wynika, aby innym państwom narzucać formy ich ustroju, więc Austro-Węgry mogą dalej istnieć.

Ale — tu mały warunek:

„Austro-Węgry muszą się wyrzec łączności z Niemcami. Dopóki Habsburgowie są użytecznym narzędziem Niemców, koalicja będzie ich zdecydowanie przeciwnikiem”. Jeżeli jednak wyrzekną się tej polityki, która stanowiła tylko „niebezpieczną kartę” w ich historii, wtedy koalicji wcale nie będzie zależało na rozbiore Austrii.

Na każdy jednak sposób Austro-Węgry będą musiały (?)... pewne obszary utracić. Ale to tylko na rzecz Polaków! Bo „co się tyczy innych ras, to jest to taki problem, że wymaga najpoważniejszego zastanowienia się”.

O cóż chodzi? Gdyby np. oddzielił od Austrii Czechy, to scysła między Czechami a Niemcami, nienawidzącymi się jak nikt inny w Europie, wywoływałyby ciągle niepokoje — i ostatecznie mogłyby się w to wmieścić państwo niemieckie, jako „obrona” mniejszości.

Albo „czy cała Galicya ma być przydzielona do Królestwa Polskiego? Jeżeli tak, to będą rozżaleni Rusini, że znowu będą w sporze z Polakami — projekt zaś, aby ich przyznać Rosji, stał się teraz tem trudniejszym do wykonania, gdyż rząd prowizoryczny oświadczył się przeciw aneksjom”.

Podobne zamieszki wywołałoby tworzenie oddzielnego państwa południowo-słowiańskiego.

I w rezultacie takie rozkawałkowanie Austrii wytworzyłoby stosunki na wzór bałkańskich, więc podatne dla zaborczej interwencyi sąsiedłów,

U SZEWCZA.

1917

— Prosiłbym uprzejmie o przybicie mi podeszew do bucików...

— Niby tych erzacoli?

— Tak, nie stać mi na lepsze, ile to będzie kosztować?

— Dziesięć koron.

— Jaktó, samo przybicie?

— A kokki, to nic nie kosztują?

— Kokki przyniosłem.

— To będzie 10.50.

— Jaktó?

— Tak, ponieważ pan przynosząc gotowe przybory, pozbawia mnie zarobku dodatkowego, jaki bym miał kupując go sam — musi więc pan zapłacić karę.

— Ależ proszę pana — wyjąłbym przerażony — niech pan będzie łaskaw zauważyć...

Mistrz wskazał mi ruchem głowy na wiszącą nademną tabliczkę z napisem: „Nie zabieraj czasu, załatw szybko sprawę i zegnaj!”

Uczulem, że nogi się podemną trzęsą i nie wiedziałem, co mam powiedzieć na swoją obronę; chciałem odejść.

Mistrz był jednak w dobrym humorze i widząc me zakłopotanie, powiedział łaskawym tonem:

— Niechże już będzie te 10 koron i dobrze, że pan dziś przyniósł, bo od jutra wszystko, podrożeje o 30 procent. I powiem panu nawet, że co

dwa tygodnie będzie robocizna o 30 procent narastać.

— Cóż w takim razie zrobimy my, nędzny proletaryat urzędniczy, którym nie podwyższają poborów w tem samym tempie. Ja np. mam dopiero od niedawna 20 koron dodatku drożyznianego, co przecież nie stoi w zbyt korzystnym stosunku do podrożeń wszystkich potrzebnych skromnemu obywatelowi artykułów... gdzieś sprawiedliwość?

— Owszem, nie widzę tu wcale niesprawiedliwości.

— Ależ panie, gdy ja po skończeniu wszystkich szkół zarabiam dziennie nie całe 2 korony, pan po kilkuletniej praktyce chowasz codzień do kasy 50 koron.

— No, zwyczajnie więcej, ale proszę zauważyć, że pan oprócz tych dwu marnych koron posiadasz coś więcej, coś bardziej cennego, co wyrównywa na moją niekorzyść nawet różnicę zarobków.

— Cóż takiego?

— Honor.

— Tak, nie wiedziałem.

— W samej rzeczy, pańskie stanowisko jako funkcyonaryusza maszyny urzędniczej jest tak zaszczytne i wzniosłe, że zupełnie panu wynagradza pańskie niezbyt obfite wynagrodzenie materialne: jest pan codzień z ciężką witaną przez woźnego, adorowany przez publiczność, która pana odwiedza, wysoko stawiany przez opinie i niżej postawionych, którzy panu zazdroszą, szczególnie opieką baczoną przez władze

i państwo; jest pan praktykantem cesarskim i królewskim, to też otacza pana jakby jakaś złota aureola dostojęstwa, wspaniałości i świętości... i pan się jeszcze skarży na złą płacę? Sędzę, że zatrudniając pana w swych górnych celach, państwo złoło na pana część swej potężnej władzy, i w ten sposób dostatecznie wynagrodziło za niewielkie codziennie ponoszone trudy.

— Ciekawe, ciekawe... ale przecież ja się dużo uczyłem, wkładałem kapitał.

— Przepraszam... Gówne kosztu pańskiej nauki ponosiło państwo, to znaczy my, szwecy, piekarze, robotnicy. A zresztą przy tem wszystkim już jako uczeń gimnazjalny byłeś pan odrazu postawiony na wysokim szczeblu dostojęstwa i honoru, który miał panu wynagrodzić poniesione koszty i minimalne trudy...

— O proszę...

— Wiem ja coś o tem, bo mnie moja nieboszczka matka chciała posyłać do gimnazjum, abym był panem, ale już w drugiej klasie zwąchał podstęp i uciekłem do szewca. Wiem, jak taki panicz, którego piękny mundurki na zawsze odróżnia od wszelkiej podłej gawiedzi i hołoty, z góry predestynowany do wysokich honorów, i dlatego już honorowany przechodzi przez gimnazjum: podczas gdy ja za kawałek zepsutej skóry dostawałem porządne cięgi, przyczem moje uszy coraz systematycznie przybierały kształt wielkich kawałków podeszewy, i musiałem wykonywać różne prace w domu mego mistrza, wcale nie mające związku z wtajemnic-

Działając poza Królestwem Polskim C. K. O. rozwinał szeroką działalność w zakresie zarówno materialnej i moralnej pomocy dla tula-
ców znajdujących się w potrzebie, jak i opieki prawnej nad ogółem wygnańców z Królestwa, rolników.

Polowa wszystkich tułaczów polskich, bo z góry 330.000 osób znajduje się pod opieką C. K. O., który przeto jest niezaprzeczenie największą instytucją ratunkową dla wygnańców, skoro sam jeden dźwiga tyle tej pracy, ile jej spełniają razem wszystkie inne polskie organizacje pomocy ofiarom wojny.

Obecnie w jednym z ostatnich numerów „Dz. Polskiego“ w Piotrogradzie pojawił się długi artykuł wstępny, poświęcony C. K. O., w którym podniesiono, że w chwili, gdy nowe rządy w wolnej Rosji wzbudzają wyższe idee popędy wśród szerszych warstw ludności, działacze C. K. O. powinni pogłębić ogólne podstawy swej działalności i podnieść skalę pracy ludowej, wykonywanej przez C. K. O. od początku wojny, jak gdyby w przeciwności tych wielkich zmian, jakie zarówno w Polsce i w Rosji się dokonywają i które obalając stare porządki, dają wszelką swobodę pracy, poświęconej istotnie dla dobra ludu i całego narodu.

Nie kładźmy samych siebie.

Brak zboża do siewu i ziemniaków do sadzenia. — Potrzeba nam uspokojenia. — Oblaćać na dalszą metę. — Troska o rok 1918. — Pokój nie przyniesie nam jeszcze chleba. — Gospodarujmy bez złudzeń.

Kraków, 16 maja.

Wedle wiadomości, podanej przez nas w dniu 14 b. m. jawiła się u ministra dla spraw żywnościowych, generał-majora Hoefera deputacja „niemieckiego związku narodowego“, a więc najpoważniejszej politycznej organizacji Niemców austriackich i przedłożyła mu swoje troski i żądania w sprawie wyżywienia ludności.

„Dziśjsze dzienniki wiedeńskie podają dalsze szczegóły z tego posłuchania, któremu przysłać należy pierwszorzędne znaczenie, zarówno ze względu na skład osób, jak i przedmiot i wyniki tego kroku. Członkowie deputacji nie poprzestali bowiem tylko na żądaniu, aby co do rekwizycji oszczędzić alpejskie kraje, lecz przedewszystkiem jasno i dobitnie postawili kwestję zabezpieczenia przyszłych zbiorów przez należyte zaopatrzenie rolników w zboże do siewu i ziemniaki do sadzenia. Z przemów, wygłoszonych u generał-majora Hoefera wynika, że rolnicy stwierdzają brak zboża do siewu i ziemniaków do sadzenia, i że liczą się ze średnim wynikiem zbiorów. Okoliczność ta zwłaszcza dla konsumentów w miastach przedstawia się jako fakt o szczególnej doniosłości.

Z tego powodu pismo wiedeńskie „Zeit“ jak następuje:

„Jakie przyczyny spowodowały brak ziemni-

ków do sadzenia, kto zawinił, a w szczególności czy wina spada na błędy administracji, o tem trzeba będzie jeszcze pomówić. Na wszelki wypadek już dzisiaj należy publiczność poinformować o istotnym stanie rzeczy. Potrzeba nam uspokojenia, co najmniej pod tym względem, że zbiór zboża wystarczy na chleb codzienny, zarówno co do ilości jak i co do jakości. Wiemy wprawdzie, że wynik zniw zależy od przeróżnych okoliczności, nad którymi człowiek nie ma władzy, jak pogoda, wartość rodzima gleby, elementarne wypadki, nie mniej jednak możemy przez należyte użycie nawozu, pracy rąk ludzkich i sił pociągowych niejedną szkodę uchylić lub zmniejszyć. Przedewszystkiem zaś jesteśmy w możności przez należyte zagospodarowanie rozporządzalnych obszarów podnieść wydatność zbioru, a w interesie państwa i ludności leży, aby pod tym względem nie zostało zaniedbanem, ani na zbyt krótką metę obliczaniem.

„Co do znaczenia zbioru, który nadchodzi i tego, który jako najbliższy po nim w 1918 roku przyjdzie, musimy sobie zdać jasno sprawę, że mieć on będzie znaczenie zarówno gospodarze jak polityczne. Wprawdzie mówi się obecnie wiele o pokoju, ale dla trzeźwego obserwatora brak dotąd jakiegokolwiek konkretnego faktu, jakoby ten pożądany i na ustach wszystkich żyjącej pokój rzeczywiście miał już nastąpić.

A gdyby się nawet ten optymizm pokojowy milionów ludzi stęsknionych miał w rzeczywistości i to blizką przemienić, to przecież chyba każdy zrozumie, że z dniem nastania pokoju, nie przybędzie nam jeszcze chleba, że przeciwnie, cała ludność europejska będzie musiała przetrwać jeszcze niewiadomo jak długi ogólnoswiatowy przednówek, który pogrzyżć może ludność w nowe morze boleści, cierpień i udręczeń, a nawet przyprawić o zgubę“.

„Dlatego — kończy „Die Zeit“ — za ostateczny i jedynie miarodajny pewnik przyjąć musimy, że na bardzo długi przeciąg nigdzie nie otworzą się nagle jakieś skarby spichrzowe, i że pod względem żywnościowym skazani będziemy jeszcze długi czas wyłącznie na nasze własne środki, że zatem wydatność zbioru najbliższego jak i obfitość siewu, który po nim przyjdzie, muszą być najściślej przez nas odmierzone i zagospodarowane. Gospodarujmy, wolni od złudnych zław“.

NA MARGINESIE.

HYMN NARODOWY.

Proklamowanie państwa polskiego wznawia dyskusję na temat hymnu narodowego. Pojawia się w tej kwestyi cały szereg głosów, ale dyskusja nie została zamknięta. Interesujący artykuł na ten temat zamieszcza „Myśl niepodległa“ A. Niemojewskiego, traktujący o stronie muzycznej hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“. Niemojewski zwraca uwagę, że arcydzieła są nietykalne, że naród o dobrych tradycjach tego nie robi i pisze:

jak szewe skórą“. Memu poniżeniu odpowiada i szata brudna i plugawa, którą przywdziwiam przy pracy, podczas gdy pańską godność podnosi przy urzędowaniu śliczny kornierz, niepokalane mankiety i modny krawat.

— To jest bezwzględnie prawda, ale ja nie mam co jeść, więc cóż mi po zaszczytach?

— Korzystanie z tytułu dóbr duchowych, które są p a t k i m udziałem jest wyższe ponad kwestję materialną; dziwić się nawet, że pan podnosząc kwestję jedzenia sprzeciwia się duchowemu, w którym pana wychowano. Czy to nie wpa-
jano w pana przez ośm lat (lub więcej) studyów gimnazjalnych kompleks abstrakcyjnych wiadomości o ncoie, honorze, szlachetności, męstwie, godności, wiadomości, mających z życiem brutalnym w swym realizmie tyle wspólnego, ile wiedza tajemna z zawodem szewskim. Uczono pana, jak być szlachetnym wobec nieprzyjaciół, ale nikt nie pokazał panu jednak przedtem, jak się bronić skutecznie, gdy napaśnie uzbrojony drab, tłumaczono panu bardzo dokładnie i z archeologiczną ścisłością urządzenie atrium i budowę pałacu króla Menelausa, ale ani jeden z tych pedagogów nie powiedział panu nic o urzędowaniu najprymitywniejszego pieca, o czym pan masz słabsze pojęcie od pańskiej kucharki, tapetowano panu głowę tysiącem idealnych, górnych i pięknych rzeczy, w tajemniczo pana w dzieje narodów, im starszych i odleglejszych od naszej epoki tem dokładniej; czyniono z pana krytyka literackiego, filologa, estetyka, uczono rozwiązywać subtelnych zadań trygono-

Piszemy „hymn narodowy“ a nie „mazurek“, jak się dziś mówi w fenomenalnie niemuzykalnych kolach Warszawy. Jak świadczy historia pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“, Ogiński miał napisać marsza dla legionów, a jak świadczy jego arcydzieło, miał marsza stworzyć polonez.

Otóż ten rodzaj melodi, co wynika z rozejrzenia się w Kolbergu, tem się odznacza, że gdy go bierze na swe usta lud, robi z niego mazurka, a gdy bierze szlachta, robi z niego poloneza.

Mazurka śpiewał lud na nutę: „Ty pójdziesz górą“, a szlachta poloneza ze słowami „Wezmę ja szablę“.

Tradycje muzyczne szlachty u nas wśród inteligencji zaginęły, natomiast powstały tendencje ludowcowe. To znaczy, że co przez szlachtę wyinteligencjało, przez inteligencję znowu chłopiało. Podobną tendencję chłopienia spotykamy niekiedy w architekturze i stroju. A czyż niema jej w doktrynach społecznych?“

Przytoczyliśmy głos Niemojewskiego, ponieważ jest on nietylko oryginalny, ale może także wywołać dyskusję.

Tam w polu krew

naszych bohaterów płynie!

Ty — na ołtarz Ojczyzny

daj pieniądź jedynie!

Co dzień niesie?

Kraków, 16 maja.

Kongres polski w Sztokholmie.

Na porządku dziennym kongresu polskiego, odbywającego się — jak wiadomo — w Sztokholmie, znajdują się wedle doniesień niemieckich następujące kwestje:

1) Czy Polska ma przyłączyć się do Rosji, czy do państw centralnych, czy też ma pozostać zupełnie niezawisłą. 2) Czy Polska ma być monarchią, czy republiką. 3) Skąd ewentualnie powołać monarchę. 4) Czy Polska ma się zado-wolnić granicami dawniej Kongresówki, czy też domagać się ma zjednoczenia wszystkich ziem

czaniem mnie w szewski kamszt, taki elegancki pan w mundunku odsiadywał w pięknej i schłodnej sali parę godzin, był egzaminowany pomiędzy jednym a drugim rozdziałem awanturycznych przygód „Dzieci kapitana Granta“, albo w wyższych klasach „Ogrodu udręczeń“, nie umiał, usiadał, był wykazywany. Ojciec dowiedziawszy się ogólnikowo od matki o niezupelnie idealnych postępach, groził mu idąc na bonhukę: „ej, ucz się chłopcze, bo pójdziesz do szewca“.

Zdaje mi się, że teraz ojcowie chłopaków zszewskich grozić będą oddaniem do szkół...

— Ostatecznie pan umundorowany, przechodził do następnej klasy. Była to już tajemnica des ewig weiblichen, która równo silnie działa na głębokich pedagogów, jak na ich dojrzalszych elewów...

— Tak dorastał ten pan w próżniactwie, zaszczytach i honorach do swego przyszłego urzędu, nazywany przez wszystkich i wszędzie panicem, panem, panem dobrodziejem, pysznił się swoim złotym kornierzem o złotych paskach, który mu miał stałe przypominać we snach i marzeniach złoty kornierz siódmego rangi i pobudzać go do jak najszybszego osiągnięcia...

Gdy tak przez wszystkich zaszczycany piął się do swej wzniosłej kariery lekko i przyjemnie, ja tymczasem byłem przez wszystkich traktowany per ty, ponizany, wysmiewany. Nie-
raz się taki pan o złotych paskach ubawił „szewską pasyą“ swego profesora, albo zarzucił swemu koledze, że jest podły i nikiemny i „kręci

metry i analityki, ale nejtłupszy czeladnik szwaski oszuka pana na podszwach, najprostszą babą wiejską sprzeda panu fałszowane masło i śmierdzące jaja, za „uczciwe“, a pan z całym swym aparatem nauki na tem się nie poznasz.

Tak idealnie przeszedłszy przez szkołę, jesteś pan uzdolniony do niemniej idealnego pojmowania swych obowiązków i praw, wyresowany od najwcześniejszych lat w tym kierunku, aby być czulym na honor, splendor, dostojność, którego ci nie skąpią. Materyalne rzeczy i stosunki nie były przedmiotem twego wychowania, są też zdala od twej dalszej zaszczytnej kariery.

— Zdaje mi się, że pan ma i rację.

— Bezwąpnienia, że ja mam, patrz się bowiem okiem nieuprzedzonego prostaka, a tacy widzą zwykle najlepiej. Otóż tak, jesteś pan nędzarzem, ale nędzarzem upojonym dostojnością swego nędzy. A że istotnie sam cenisz to swą wysoką godność w ten sposób, jak przedstawiłem, świadczy o tem fakt, że nie było prawie wypadku, aby urzędnik znał i wykonywał w godzinach wolnych, których ma wiele, jakieś rzemiosło. Byłaby to abnegacja jego godności, zejście do stanu pogardzonego i poniżonego, byłoby to moralne samobójstwo, którego pan i pańscy kole-dzy nigdy nie popełnią...

Mistrz szewski skończył swe filozoficzne wywody. A ja położywszy mu rękę na ramieniu odrzekłem:

— Od jutra przychodzę do pana na naukę, czy zgoda?

L. T.

polkich, połączonych obecnie z Rosją, Niemcami i Austrią. 5) Jak należy nowe państwo sfinansować, czy należy się zwrócić w tej sprawie do państw neutralnych. 6) Kwestye gospodarze, a w szczególności stosunki gospodarze w obszarach okupowanych.

„Tamten” w Petersburgu.

Rzecz nie do uwierzenia a jednak prawdziwa. Znakomitą sztukę Zapolskiej, graną obecnie z szalonym powodzeniem obok innych antyrosyjskich sztuk w wielu teatrach Niemiec i Austrii wystawiono — jak doniósł już przed kilku dniami nasz korespondent sztokholmski — w Petersburgu. Jesteśmy świadkami faktów, o których nikty nie pomyślał, że są możliwe przed przewrotem rosyjskim, wyrażającym się nie tylko w zmianie osób, ale i systemu. Kolonie polskie w Rosji urządzają obchody kościuszkowskie, teatry grają sztuki, przedstawiające ohydę rządów carskich.

Korespondent sztokholmski nadsyła nam dziś numer „Dziennika Polskiego”, w którym znajdujemy taką zapowiedź teatralną:

TEATR POLSKI LUDOWY Mochowa 33

14 kwietnia 1917 roku

„TAMTEN”

sztuka w 5-ciu aktach G. Zapolskiej.

Akt I — „W knajpie”; II — „Aresztowanie”;
III — „U Horna”; IV — „Siedzwo” i V —
„Na Syberji”.

PO RAZ PIERWSZY W ROSJI!

Czas się zmieniają...

Pomoc dla Polaków obcych poddanych.

(Koresp. spec. „Il. Kur. Codz.”).

Ze Sztokholmu donosi nasz korespondent: w Petersburgu zawiązało się stowarzyszenie wzajemnej pomocy Polaków zakordonowanych. Siedziba Tow. jest Piotrogród. Obszar działalności Tow. obejmuje całe państwo rosyjskie. Tow. ma na celu: a) obronę interesów Polaków zakordonowanych wobec władz, b) niesienie pomocy materialnej i pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy, c) przygotowanie powrotu do kraju w porozumieniu z innymi polskimi organizacjami.

Na czele Tow. stanęli pp. Aniela Brzozowska, Ignacy Fitta, Henryk Gawroński, Ryszard Groman, Czesław Jentys, Stefan Kiliński, Tytus Laskiewicz i Stefan Scholz.

Organizacja Rosyan na Ukrainie.

(Koresp. spec. „Il. Kur. Codz.”).

Z Kopenhagi donosi nasz korespondent: Jak donosi „Kijewlanin”, w Kijowie organizuje się Towarzystwo Rosyan południowych (jugo-rosów); celem towarzystwa jest zjednoczenie rosyjskich żywiołów demokratycznych na terytorium Ukrainy.

Towarzystwo za Jugo-rosa uważa tego, kto uznaje za swój język literacki język rosyjski, zaś za miejsce swej działalności — terytorium wojennej Ukrainy. Towarzystwo będzie wyświeślać i bronić prawa mniejszości narodowościowej i zwalczać wszelkie wąsko-nacjonalistyczne prądy, skądby nie wychodziły.

Przy rozwiązywaniu wszelkich kwestyi społecznych towarzystwo zamierza iść ręką w rękę z demokracją ukraińską, domagając się wszędzie reprezentacji proporcjonalnej.

Lord Balfour o posłannictwie Anglii.

W czasie przyjęcia, urządzonego przez Izbę handlową w Nowym Jorku na cześć angielskiej misji w Ameryce, przemówił lord Balfour i oświadczył, że marzeniem jego życia było doprowadzenie do skutku ścisłego sojusza wojskowych narodów, posługujących się językiem angielskim. Jako taki trwał niezmiennie na stanowisku szczerze przyjaznych uczuć dla narodu amerykańskiego i takim pozostanie na zawsze. Następnie zapytał: Czy jest ktoś taki, który sądził, że objęcie przez Niemców panowania nad wodami świata przyniesie wolność ludom tej ziemi? Niemcy stworzyli swą flotę jedynie w tej nadziei, że się im uda powalić potęgę morską

Anglii, którą autokracja niemiecka uważała za najważniejszą podwalinę wolności świata i najbardziej niebezpieczniejszy środek przeciw jej zamiarom opanowania świata.

Przegląd niemieckich poddanych.

Do przeglądu stają 48—18-letni.

Królewsko-pruskie ministerstwo wojny ogłasza dodatkowy przegląd roczników 1869—1899; do przeglądu mają stanąć wszyscy uznani dotąd za niezdołnych, z wyjątkiem tych, którzy poddani zostali przeglądowi po 1 marca 1917 r.

O nowy hymn państwowy Niemiec.

Od wybuchu wojny i wzmożenia się w Niemczech nieprzyjaznych uczuć dla Anglii, coraz żywiej odczuwać poczęto w Niemczech potrzebę stworzenia nowego hymnu państwowego, gdyż dotąd obowiązujący w treści i melodyi jest niewolniczą przeróbką angielskiego hymnu państwowego, znanego od słów „God save the King”.

Dzienniki berlińskie ogłaszają obecnie odezwę, podpisaną przez przedstawicieli wyższych sfer społeczeństwa niemieckiego, a zawierającą apel, aby „co do treści przeszarżary, a co do melodyi nieniemiecki hymn państwowy” zastąpić nowym, godnym chwili i wielkości narodu. „Każdy, kto się czuje na siłach — mówi wspomniana odezwa — powinien pomyśleć o nowym hymnie narodowym i przyczynić się w miarę swej możności, aby pieśń ta była melodyjna, dla ucha i duszy niemieckiej stosowna i nie liczyła więcej jak trzy strofy.

W sprawie tej utworzył się też już w Berlinie wydział wykonawczy z tajnym radcą prof. drem Maksym Friedländerem na czele i przyjmuje projekta do dnia 30 czerwca b. r.

Niektóre pisma zapatrują się na tę sprawę bardzo sceptycznie i nie sądzą, jakoby potrzebem było rugowanie przestarzałej pieśni, która się już przyjęła i z którą żyło się ucho niemieckie.

Św. Pałkaczy, Leonacy i Benlisy, którzy — jak nieświe podanie często prawdziwie — wprowadzają na połowę mając mocne przymrozki, w bieżącym roku byli łaskawi. Mieliśmy wprawdzie kilka dni chłodnych, przymrozków, jednak którzyby mogli zaszkodzić jarzynom, na szczęście nie było. I jeżeli mamy wierzyć podaniom lat dawnych, św. Zofia, patronka dnia wczorajszego, wprowadzi ciepło nie tylko tego dnia, ale i w noc.

Bierzmowanie bez świadków. Ze względu na okoliczność, że bardzo wiele osób wstrzymuje się do przystąpienia do sakramentu bierzmowania z powodu braku świadków, władze kościelne zezwoliły, aby w przyszłości udzielano tego sakramentu bez przysmużo przyprawdzenia z sobą świadków.

Oryginalna demonstracja. W dniu wczorajszym po południu wyległa cała młodzież krakowskiej akademii sztuk pięknych na plandy, zdejmując szkiełce i malując widoki, aby nieobecnością w akademii zademonstrować swą solidarność z uchwałami onegdajszego wieceu ogólno-akademickiego.

Zbiórka „Czerwonego Krzyża”. Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu posiedzenie pełnego komitetu zbiórki „Czerwonego Krzyża” zapowiadanej na Zielone święta. Protektorat zbiórki objęły pp. namiestnikowa Huyn i prez. Leowa. Ułożono następujący program: w niedzielę 27 b. m. wielki festyn w parku Jordana, w poniedziałek zbiórka w kościołach, zorganizowana przez Sodalicyę Maryańska, oraz koncert na plantach.

O listy ewidencyjne do reklamacyi. Ponieważ pomimo wezwań Magistratu bardzo wielu pracodawców reklamujących siebie lub swój personel nie zgłosiło się dotychczas po listy ewidencyjne, Wydział wojskowy magistratu (Va) wzywa do najrychlejszego ich odbioru.

Przeciw utworzeniu Centrali masła. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie jest zamierzone wprowadzenie w życie Centrali masła w Galicyi, skupowanie go monopolowo przez osobnych komisyonerów i sprzedawanie następnie w uprzywilejowanych sklepach.

Przeciw tej akcji należy z całą bezwzględnością wystąpić zarówno ze względu na interes producentów, jak konsumentów. Przekonalniamy się już bowiem, że wprowadzenie centrali na jakikolwiek produkt wywoływa natychmiastowe zniknięcie tego produktu z obiegu handlowego i pokątną sprzedaż po bardzo wysokich cenach. Z utworzeniem Centrali masła powstałoby tylko „ogonki maslane” i męczące wyczekiwanie konsumentów przed zamknięciem często dla braku towarów sklepami, jak n. p. wczoraj przy placu Szczepańskim, gdzie po kilkugodzinnym wyczekiwaniu zgromadzone przed mleczarnią tłumy zniewolone były powrócić z niczem do domów. — Ludność wiejska i miejska nie może być narażona na nowe „sztuczki”, które spowodowałyby zniknięcie masła z handlu.

Brak mięsa i tuszów w Krakowie. Wczoraj udała się do wicepr. Federowicza deputacja krakowskiej masarzy i rzeźników, celem przedstawienia krytycznego położenia w tej dziedzinie apropracji. Deputacja podniosła, że zakład obrotu bydlęm przy-

słał onegdaj dla Krakowa 71 sztuk lichego bydła, z czego 8 sztuk wzięto do kuchni obywatelskich, a dla rzeźników pozostało 63 sztuk. W ciągu wczorajszego dnia nie nadeszła ani jedna sztuka.

Cały materiał rzeźny, dostarczany dla Krakowa przez zakład, należy do najgorszego gatunku i niejednokrotnie zupełnie nie nadaje się na rzeź. Lepsze gatunki bydła i trzody przeznaczają się dla administracyi wojskowej lub na wywóz z kraju. Pomimo wielkiego wyniszczenia stanu bydła i trzody, zakład w ciągu bieżącego miesiąca ma dostarczyć dla wojska około 10.000 sztuk bydła, ponadto kontyngent trzody przeznaczony na wywóz z kraju, wynosi 8000 sztuk miesięcznie.

Zabiegi gminy i rzeźników popiera ludność całego miasta. Podobny stan rzeczy, wobec braku mleka, masła, ziemniaków, kaszy, grochu i t. d., musi niepokoić ludność i wywoływać poważne zamieszki.

Kolonie wakacyjne dla uczennic szkół krakowskich. Grono matek i wychowawczyń, powołanych przez zjazd polskich stowarzyszeń Kat. kobiet, podejmując inicjatywę w celu przyjęcia z pomocą przynajmniej części młodzieży żeńskiej, zwraca się do dworów polskich, miasteczek o zdrowem położeniu klasztorów żeńskich i zaścianków włościańskich, o przyjmowanie na parę tygodni letnich w swe murry i strzechy młodych osłabionych dziewcząt z miasta, potrzebujących wypoczynku i wytchnienia. — Równocześnie zwraca się Komitet do pań ze wsi i prowincyi o listowne zgłoszenie się do współdziałania w tej pracy, oraz ludzi dobrej woli o nadsyłanie datków na cele kolonii pod adresem: prof. Anna Zakrzewska, Kraków, Wolska 13.

„Poskromienie złośnicy” z Ludwikiem Solskim. Dzisiaj powtarza scena im. Jul. Słowackiego arcydzieła Szekspira „Poskromienie złośnicy”, wznowione dzięki gościnie znakomitego artysty.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj wesoła operetka L. Falla „Róża Stambułu”, jutro popoł. „Śnieżyczka i siedmiu kariów”, wiecz. premiera trzyaktowej komedii Władysława Horowicza p. t. „Jak to na wojenne ładnie”... Sztuka osnuta na tle stosunków obecnych obrazuje w grotesce życie Krakowa w czasie wojny.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środe, dnia 16-go maja b. r., o godz. 6 wieczór odbędzie się w Domu własnym przy ul. Radziwiłłowskiej, posiedzenie Tow. z następującym porządkiem dziennym: 1) dr Rychniński: przedstawienie chorych z oddziału chorób kobiecych szpitala św. Łazarza; 2) dr Bujak: o stanie durowatym w cholerze azjatyckiej.

Nowa seria wykładów o niebezpieczeństwie zarazy, zwłaszcza wenerycznej i o obronie przed tem niebezpieczeństwem, urządza Wydział lekarski Lp. Jag. Wykłady odbędą się w Coll. novum w sali Kopernika, osobno dla kobiet, osobno dla mężczyzn, osobno wreszcie dla młodzieży uniw., a osobno dla starszej młodzieży rękodzielniczej i handlowej. Prelegentami będą prof. uniw. dr Krzyształowicz i dr Fr. Walter, a dla kobiet dr W. Radwańska. Dla mężczyzn i kobiet obrano na wykłady dni wolne od pracy: czwartek 17 i niedziele 20 b. m. o godz. 3 popoł., dla młodzieży zaś godzinie 7 wieczór w piątek 18 i w sobotę 19 b. m. Wstęp na wykłady bezpłatny.

„Na dzień dzisiejszy”. Pod tym tytułem urządza Koło młodzieży przy Lidzie kobiet w Krakowie w dn. 18 b. m. w sali Tow. lekarskiego wieczorek deklamacyjno-wokalny z udziałem artysty teatru p. W. Nowakowskiego i prof. Wallek-Walewskiego. Początek wieczoru o godz. 8 wieczór.

Na „Pomoc Bratnią”. Na rzecz Koła Krak. Tow. domu Zdrowia uczęcej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia” w Zakopanem, odbędzie się dnia 17 b. m., we czwartek, w sali Tow. lekarskiego (Radziwiłłowska 4) zebranie towarzyskie, połączone z produkcyjnymi artystycznymi. Protektorat objęły hr. Mieroszowska, rekt. Kostanecka i prof. Morozewiczowa. Początek o godz. 8 wieczór.

Wykład o Wyspiaskim. Pierwszy wykład p. K. Gabryelskiego p. t. „Autor i reżyser w dramatach Wyspiaskiego”, ilustrowany deklamacją p. M. Kamińskiej i Wł. Zarskiego odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 4 popoł. w sali Col. Nov. — Wstęp 1 K 50 h. Dla słuchaczy i młodzieży szkolnej 50 h. Dla artystów scen polskich i członków Koła Polonistów bezpłatny.

Przykład godny naśladowania. Od p. Franciszka Kądzieli, nauczyciela w Czehowie, otrzymaliśmy list, w którym pisze, że chcąc przyjść z pomocą biednej ludności, powziął myśl przyjęcia zupełnie bezpłatnie jednego dziecka na przeciąg trzech miesięcy letnich, t. j. do końca sierpnia. Jeśli dziecko chce kończyć szkoły, może w Czehowie kontynuować naukę, gdyż w miejscu znajduje się szkoła czteroklasowa. — Umieszczając list p. Kądzieli nie możemy nie podnieść ofiarności obywatelskiej p. Kądzieli, która niechybnie znajdzie naśladowców, zwłaszcza u ludności wiejskiej i u ziemian.

Bluro pośrednictwa pracy departamentu opieki N. K. N. pragnąc przyjść z pomocą w wyszukiwaniu zajęć zarobkowych invalidom i superabierowanym legionistom, zwraca się do instytucyi obywatelskich, zakładów przemysłowych, oraz firm, aby mijała wakujące obsadzać chciały byłymi legionistami. — Zgłoszenia zwracać należy do Biura pośrednictwa pracy departamentu opieki legionowej w Krakowie.

Na „Dom rodzinny dla dzieci i sierot w Krakowie” złożono w dalszym ciągu: Rada m. Krakowa 2000 K, kongregacya kupiecka 537 K, Miejska Kasa Oszczędności 200 K, ktrycsy. Karol Stefan 100 K i wiele innych, za które sekcyja opieki Ligi kobiet N. K. N. składa serdeczne podziękowanie.

Konfiskata towarów. Wczoraj popołudniu zatrzymał policjant przy ul. Lubicz woz naładowany róż-

zmeni towarami, które spekulanci lichwiarscy usiłowali przemycić do Królestwa. Cały ten transport skonfiskowano, a towary złożono w dyrekcji policy.

Ucieczka obłąkanego. Wczoraj zbiegi z zakładu Helełów w Krakowie umysłowo chore b. lekarz z Ciekowic dr Kaz. Mańkowski, liczący 47 lat, wzrostu słusznego, z dużą czarną brodą. Wszelką wiadomość o zbiegłym uprasza się zwrócić do zakładu Helełów lub dyrekcji policy.

Odroczenie procesu dra Adlera. Jak wiadomo, proces dra Adlera, mordercy hr. Stürgkha, ma się rozpocząć dn. 18 b. m. Jednakże, jak donosi „Koein. Tgbl.“ z Wiednia, przesunięcie terminu protestu jest prawdopodobne, gdyż celem ustalenia stosunku mordercy do partii socjalno-demokratycznej trzeba przesłuchać jako świadków posła Adlera i Seitzę, a ci właśnie wyjechali na konferencje do Sztokholmu.

Na wzór galicyjski. Jako zewnętrzna legitymacje będą nosili uczniowie gimnazjum realnego w Belgradzie specjalną odznakę. Będzie to opaska z posrebrzonej blachy z napisem: „C. i k. gimnazjum realne w Belgradzie“. Nosić ją mają uczniowie na lewym ramieniu.

Lesy pomnika Katarzyny II. „Dziennik Kijowski“ z 18 kwietnia donosi: W Naliczewaniu tłum robotników i żołnierzy zburzył pomnik Katarzyny II, wzniesiony jako wyraz wdzięczności za ulgi przy przeniesieniu się Ormian z Krymu nad Don.

„R usskija W iedomości“ piszą, że czyn tłum wywołał oburzenie w kołach ormiańskich. Potępiają go również komitet społeczny i narada delegatów robotniczych. Po zburzeniu pomnika tłum wtargnął do lokalu zarządu miejskiego i porwał na strzępy portret Katarzyny II, pędził Riepina.

Obłrzymania ekspedycja w Japonii. Jak donosi artokholmski telegram z Tokio, w Assaka nastąpiła eks-

plozja, ofiarą której paść miało 500 zabitych i rannych, szkodę oceniają na 10 milionów rubli.

Odnaczenie Polaka. Cesarz nadał w uznaniu znakomych zasług par. Ignacemu Zabnieńskiemu w Ostrówcu złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze waleczności.

Z kroniki żałobnej.

Władysław Nowacki, em. inspektor kolejowy, radca m. Krakowa, zmarł 14 b. m.

Ida Pilecka, zmarła w Krakowie w 64 roku życia.

S. p. Franciszek Mól, zastępca komisarza w dzieln. Dębni i długoletni naczelnik tej gminy przed włączeniem przedmieść do Krakowa. Mól zmarł dnia 14 b. m. Nieboszczyk cieszył się wielkim uznaniem i szacunkiem mieszkańców zapomnianej tej dzielnicy, dla której niejedno dobre wykołało od Magistratu. Ubodzy gminy mieli w nim prawdziwego przyjaciela i opiekuna. Cześć Jego pamięci!

Rozalia z Gansów Braunerowa, pocztmistrzyni i wdowa po rotmistrzu, zmarła w Stryju 5 b. m. — Cieszył się asją dla zalet serca, sympatjami szerszych warstw społeczeństwa, to też tłumy publiczności uczestniczyły w pogrzebie, który się odbył 7 b. m.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa: „Poskromienie złośnicy“.

Czwartek po południu: „Pierwej mama“, „Długa różyczka“ i „Pianka wujaszka. Wieczorem: „Judasz z Kariothu“.

Repertuar teatru miejskiego ludowego.

Środa: „Róża Stambułu“, operetka L. Falla.

Czwartek: po południu: „Śnieżyczka i siedmiu karłów“, bajka Goernera. Wieczorem (nowość po raz pierwszy): „Jak to na wojenne ładnie...“, komedia w 3 aktach Władysława Horowicza.

Koło polskie o zjednoczeniu Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 15 maja.

(wir) W Kole polskim także w dniu dzisiejszym nie nastąpiło jeszcze ostateczne wyjaśnienie polskiej. Na posiedzeniu przedpołudniowym toczyła się ogólna dyskusja polityczna o sprawie polskiej w związku z wyodrębnieniem Galicji, przyczem zgłoszono szereg rezolucyj.

REZOLUCJE POSŁA GŁĄBIŃSKIEGO.

Najdalej idąca rezolucja posła Głabińskiego domaga się w swej pierwszej części zjednoczenia niepodległej wolnej Polski z dostępow do morza, w drugiej zaś części zwołanie Koła sejmowego w celu powzięcia uchwały, aby zwrócić się do cesarza Karola I z prośbą o podjęcie inicjatywy w kierunku zrealizowania dzieła zjednoczonej, niepodległej, wolnej Polski.

W dyskusji zabierali głos i składali oświad-

czenia posłowie: Haller, Angermann i Daszyński.

WYJAŚNIENIA DRA BOBRZYŃSKIEGO.

Obecny na posiedzeniu Koła minister dla Galicji Bobrzyński oświadczył między innymi, że mimo wszystko sprawa wyodrębnienia Galicji nie straciła aktualności, gdyż każdorazowy rząd austro-węgierski znajduje się w położeniu, które go zmusi do jej przeprowadzenia. Celem ostatecznego ustalenia brzmienia mającej zapasę uchwały polecono prezydium zwołanie komisji parlamentarnej Koła polskiego.

P. GŁABIŃSKI ZŁOŻYŁ WICEPREZESURĘ.

Wiedeń. (B. kor.) Jak dzienniki donoszą, pos. Głabiński wystosował do prezesa Koła polskiego pismo z zawładomieniem, że składa godność wiceprezesa Koła oraz swe mandaty do poszczególnych komisji Koła polskiego.

Kancelerz Rzeszy o celach wojny i pokoju.

Berlin. (BK.). Nadzwyczajne napięcie, z jakim oczekiwano odpowiedzi kancelerza państwa na interpelację w sprawie celów wojennych, wniesione przez konserwatystów i socjalnych demokratów, objawiło się w nader licznej zebraniu na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu. Sala, łoża rady związkowej, trybuna dla publiczności, były przepelnione. W łoży dyplomatów obecnym był ambasador austro-węgierski hr. Hohenlohe z małżonką, radca legacyjny hr. Larisch, ambasador turecki, i wielu dyplomatów. W jednej z łoż zauważono posłów socjalno-demokratycznych austrjackich Adlera, Seitzę, Rennera i Ellenboga.

Po zakończeniu szeregu zapytań i mniejszych przedłożeń, prezydent dr Kaemphal dał przede wszystkim głos konserwatystom Roesickemu dla uzasadnienia interpelacji. Mowcy temu przerywali kilkakrotnie socjalni demokraci. Potem przemawiał Scheidemann, uzasadniając interpelację socjalno-demokratyczną. Przemówienie jego wywołało kilkakrotnie naj-

burzliwsze sprzeciwy na ławach konserwatystów.

Następnie zabrał głos kancelerz państwa dr Bethmann Hollweg i rzekł:

Mo! Panowie! Uzasadnione dopiero co obie interpelacje domagają się odemnie programowego oświadczenia w sprawie naszych celów wojennych. Złożenie takiego oświadczenia nie oddałoby w chwili obecnej interesom kraju przysługi. (Wolania: Bardzo słusznie!). Dlatego muszę odmówić (Oklaski w środku sali). Od zimy 1914 na 1915 napierałam na mnie, to z jednej, to z drugiej strony, abym publicznie wytuszczył nasze cele wojenne, o ile to możliwe szczegółowo (Zywe wolania na prawicy: Nie! nie!) Codzień tego się odemnie domagają (Okrzyki na prawicy: Nie w szczegółach). Aby mnie zmusić do zabrania głosu, próbowano tłumaczyć moje milczenie jako spróbatę programowych celów wojennych niektórych stronnictw i przywódców. Przez ciw temu muszę stanowczo zaprotestować. Pozwalając na publiczną dyskusję o celach wo-

jennych wyraźnie poleciłem oświadczyć, że rząd nie może brać udziału w starciach zapatorywań i nie weźmie w nich udziału. Zastrzegam się przeciw temu, by z miłozenia rządu wyulgano jakiegokolwiek rzeczowe wnioski co do stanowiska rządu. (Okrzyki: Słuchajcie! słuchajcie!). To zastrzeżenie powtarzam tutaj w jak najwięcej formie (Oklaski). „To, co kiedykolwiek o naszych celach wojennych mogłem powiedzieć, to już tu w parlamencie publicznie powiedziałem.“

Była to ogólna linia zasadnicza i nie mogło być nic więcej (Okrzyki w centrum: bardzo słusznie!). Ale była ona dość wyraźną (Okrzyki: bardzo słusznie!) aby wykluczyć identyfikowanie jej z innymi programami, jak tego próbowano, i tych linii zasadniczych aż do dziś się trzymalem.

KANCLERZ WYRZEKA SIĘ ANEKSYI NA WSCHODZIE.

One znalazły też dalszy uroczysty wyraz we wspólnej propozycji pokojowej wraz z naszymi sprzymierzeńcami uczynionej dnia 12 grudnia ubiegłego roku (Okrzyki w centrum: bardzo słusznie!). Swojocześnie, jakie się niedawno wykonały, jakoby w kwestyi pokojowej istniały jakiegokolwiek różnice zapatorywań między nami a naszymi sprzymierzeńcami, są bajką (Oklaski w centrum, wielkie poruszenie). Stwierdzam to tutaj wyraźnie i stanowczo, aby także wyrazić przekonanie kierujących mężów stanu mocarstw z nami sprzymierzonych (Oklaski).

PRAGNIENIE POKOJU.

Mo! Panowie! Rozumiem zupełnie namiętny udział ludu w dyskusji o celach wojennych i warunkach pokojowych, rozumieć wolanie o jasnosc, skierowane do mnie dziś z prawicy i z lewicy. Ale moi panowie, przy omawianiu kwestyi celów wojennych dla mnie jedyną linią wytyczną może być tylko rychie a równocześnie szczęśliwe zakończenie wojny. (Zywe oklaski). Ponadto niczego nie mogę uczynić i nie śmiem niczego powiedzieć. Jeżeli ogólna sytuacja, jak to jest dziś, nakazuje mi rezerwę, to trzymać się będą tej rezerwy, i nie dam się z meji drogi sprowadzić przez napierania ani p. Scheidemann a ani p. Roesickego (Burzliwe oklaski, brawa w centrum, okrzyki: Roesicke zaczął!).

PRZECIW HASŁOM REWOLUCYJNYM.

Nie dam się od tego odwieść słowem, które poseł Scheidemann uznał za stosowne rzucić ludowi w chwili, kiedy nad Alenę i koło Arras rozlega się niustanny ogień: „możliwość rewolucyi“. (Burzliwe okrzyki i brawa). Naród niemiecki, podobnie jak ja, nie ma wiele zrozumienia dla tego słowa (Oklaski). Ale też nie dam się zbici z tej drogi próba, podjęta przez posła Roesickego aby mnie przedstawić jako znajdującego się pod komendą socjalnych demokratów. Zarzucają mi, że stoję pod rozkazami jednego stronnictwa. Nie stoję pod rozkazami żadnego stronnictwa, ani z lewicy ani (tu mowca zwraca się ku prawicy) ani z prawicy. (Przerwywania na prawicy).

TYLKO W SŁUŻBIE NARODU.

Mo! panowie! Cieszy mnie to, że mogę to stwierdzić (Zywe oklaski i brawa). Jeżeli jestem pod czymi rozkazami, to pod rozkazami mego narodu, któremu wyłącznie mam służyć, narodu, którego wszyscy synowie walczą o byt narodowy, zjednoczeń w silnym szeregu około swego cesarza, któremu ufają i który im ufa. Słowa cesarskie z sierpnia żyją niesfalszowane i niesfalszywie tłumaczone. Poseł Roesicke, który występował jako specjalny obrońca tych słów (Okrzyki: bardzo dobrze!) znalazł konieczną odpowiedź co do niesfalszowanego dalszego trwania tych słów cesarskich w orędziu wielkanocnym cesarza. Ufam, że moja rezerwa, której się muszę trzymać — byłoby niesumiennem, gdybym się jej nie trzymał — że ta rezerwa zrozumiana będzie przez większość parlamentu, a także i zewnątrz parlamentu przez naród.

„U ANGLIKÓW I FRANCUZÓW ANI ŚLADU GOTOWOŚCI POKOJOWEJ“.

Mo! panowie! Od miesiąca zalegają niesłychane wnikli na naszym froncie zachodnim. Wszyst-

Największy Skład aparatów i przyborów kościelnych

Konstanty Witkowski Kordas

Kraków ul. Wiśnina 6 obok Rynku

Poleca w wielkim wyborze i po najniższych cenach: Ornaty, Kapy, Dalmatyki, Baldachimy, Chorągwie, Szfandary, Stupy, Sukienki, Alby, Komże, Obrusy i Bielizne kościelne, Kielichy, Monstrancje, Puszki, Lichtarze, Dzwonki, Żelazka do opiątków i t. d.

Koronki kościelne do obrusów, alb i komż.

kie myśli i troski, wszystkie uczucia narodu znajdują się w tej chwili u jego synów w polu, którzy z bezprzykładną wytrwałością i pogardą śmiertci stawiają czoło wznawianym codziennie atakom angielskim i francuskim (Okłaski). I dziś nie widzę u Anglików i Francuzów jeszcze ani śladu gotowości, pokojowej, nie widzę jeszcze zręczenia się ich wybujałych celów zdobywczych i celów zniszczenia gospodarczego (Potakiwania). Któryż to rząd był tym, który z własnej woli ubiegłej zimy wystąpił wobec świata, aby położyć kres temu szalonemu mordowaniu ludów? Czy zasiadał on w Londynie i w Paryżu? Ostatnie głosy, jakie mnie doszły z Londynu, Brzmiały też w tym duchu: **cele wojenne, ogłoszone przed dwoma laty, pozostają bez zmiany w mocy** (Żywe okłaski i okrzyki: słuchajcie! słuchajcie!).

PESYMIZM KANCLERZA.

Poseł Scheidemann nie będzie twierdził, że bym mógł temu usposobieniu przeciwdziałać pięknym gestem. **Czy sądzi ktokolwiek, że przy takich zapatrywaniach u nieprzyjaciół zachodnich można tych nieprzyjaciół skłonić do pokoju jakimś programem rezygnacji?** (Żywe potakiwania). A przecież o to chodzi. Czyż mamy tym nieprzyjaciółom z zachodu dać zapewnienie, które im pozwoliło bez narażenia się na własne straty przedłużać wojnę w nieskończoność? Czyż mamy im powiedzieć: „Niech będzie jak chce, my w każdym razie rezygnujemy”? Nie spadnie wam ani włos z głowy, a wy, którzy goście na nasze życie, próbuje dalej szczęścia bez wszelkiego ryzyka“? (Okrzyki: Bardzo dobre!). Czy też mamy państwo niemieckie we wszystkich kierunkach skrepić jedną formułą (Okrzyki: bardzo dobrze!), która przeciw złości warunków pokojowych obejmuje tylko jedną część, a która byłaby polityką jednostronnie wydającą na łup sukcesy osiągnięte przez naszych synów i braci ich krwią i pozostawiającą w zawieszaniu wszystkie inne rachunki?

KANCLERZ ODRZUCA USTĘPSTWA DLA ZACHODNICH NIEPRZYJACIÓŁ.

Nie moi panowie, taką politykę odrzucam. (Okłaski). Nie będę jej prowadził, bo byłoby to skrajną niewdzięcznością wobec czynów bohaterów naszego ludu w polu i w domu. Zdegradowałoby to trwale warunki życiowe naszego narodu aż do najniższego robotnika, byłoby równoznaczne z wydaniem na łup przyszłości naszej ojczyzny. Albo też przeciwnie: czy mam może ustalić program zdobywczy? Nie, i to odrzucam. (Wołania z prawicy: Nie tego nie żądamy! Wielki niepokój. Prezydent dzwoni). Jeżeli tego nie żądamy, to pod tym względem się zgadzamy. **Włec odrzucam także ustalenie programu zdobywczego.** Nie rozpoczęliśmy wojny dla zdobycy, i nie dlatego prowadzimy dziś wojnę prawie z całym światem, lecz wyłącznie dlatego, aby zapewnić nasz byt i silnie ugruntować przyszłość narodu. Tak samo mało jak program rezygnacji pomoże program zdobywczy do osiągnięcia zwycięstwa i do ukończenia wojny. Przeciwnie, byłoby to tylko wodą na młyn nieprzyjacielskich mocarzy. Ułatwiłoby im dalsze tłumienie swych ludów, które są już wojną zużone i przedłużanie wojny w nieskończoność, a to moi panowie byłoby wielką niewdzięcznością wobec naszych wojowników pod Arras i nad Aisną.

ZGODA Z ROSYĄ BEZ KOLCÓW I GORYCZY

Co się tyczy naszych nieprzyjaciół ze wschodu, w Rosji, to o tej sprawie już niedawno powiedziałem: **Zdaje się, że nowa Rosja odrzuca plan zdobywczy gwałtem. Czy Rosja w tym samym duchu pragnie oddziaływać na swoich sprzymierzeńców, czy może to zrobić, tego nie mogę ocenić.** Bez wątpienia Anglia przy pomocy innych swoich sprzymierzeńców wszelkimi środkami dąży do wprzęgnięcia Rosji nadal w rydwan wojenny.

(Żywe okrzyki: słuchajcie słuchajcie!) I do tego, żeby pokrzyżować życzenia Rosji co do rychłego przywrócenia pokoju światowego. Jeżeli jednak moi panowie Rosja pragnie ustrzedz swoich synów od dalszego rozlewu krwi, jeżeli przedewszystkiem zarzuca wszelkie plany zdobywcze gwałtem, jeżeli pragniemy stworzyć trwały stosunek sąsiedzkiego pokojowego

pożycia z nami, to przecież jest rzeczą, która się rozumie sama przez się, że my, którzy podziwiamy te życzenia, nie będziemy niszczyli tego trwałego stosunku w przyszłości, nie będziemy tego rozwoju uniemożliwiali przez stawianie żądań (Burzliwe okłaski) które nie dadzą się pogodzić z wolnością i wolą samych ludów i któreby u narodu rosyjskiego pozostawiały posiew wrogości. Nie wątpię, że da się znaleźć zgodę, opartą wyłącznie na wzajemnym zrozumieniu, zgoda, która wyklucza wszelką myśl pogwałcenia i nie pozostawia żadnego kolca ani goryczy.

DOBRE POŁOŻENIE WOJSKOWE.

Moi panowie! Nasze położenie wojskowe jest tak dobre, jak jeszcze od początku wojny nigdy nie było (Żywe okłaski). Nie chcę tutaj używać superlatywów. Czyni naszych marynarzy z łodzi podwodnych mówią same za siebie (Żywe okłaski). Sądzę, że i neutralne państwa przyznają, iż o ile to się da pogodzić z obowiązkiem wobec naszego własnego narodu, który góruje ponad wszystkimi względami, interesy państw neutralnych są szanowane, a obietnice któreśmy im poczynili, nie są płonniemi. Odnosi się to również dobrze do naszych sąsiadów, z którymi graniczymy, do Holandyi i do państw skandynewskich, jak i do państw, które z powodu swego położenia geograficznego, narażone są na szczególnie silny nacisk ze strony nieprzyjaciela. Mam tu na myśli zwłaszcza Hiszpanię, która wierna swym rycerskim tradycjom wśród wielkich trudności zdołała dotąd przeprowadzić świadomą cel politykę neutralności. (Żywe okłaski). Ceniemy to stanowisko z podziwem i mamy tylko to jedno życzenie, aby naród hiszpański zebrał owoce swej samodzielnej i silnej polityki w rozwoju kraju i w dalszym rozkwicie.

OPTYMIZM KANCLERZA RZESZY.

Moi panowie! Tak bieży czas dla nas. Z całą otuchą możemy wierzyć w to, że zbliżamy się do dobrego końca. Potem przyjdzie czas, kiedy będziemy mogli (burzliwe brawa i okrzyki: słuchajcie! słuchajcie!) pertraktować z nieprzyjaciółmi. Wtedy osiągniemy pokój, dający swobodę po temu, by w nietamowanym rozwoju naszych sił znów odbudować to, co zniszczyła wojna, aby z tej wszystkiej krwi i z tych naszych ofiar odżyło nowe państwo i naród w sile i niezawisłości, niezagrożony przez nieprzyjaciela, jako ostoja pokoju i pracy. (Żywe okłaski, które kilkakrotnie się powtarzają).

Interpelacje przed mową kanclerza.

Konserwatyści za aneksją.

Berlin. (B. K.). Poseł grupy konserwatywnej Roessicke, uzasadniając interpelację tej grupy, zwrócił się w sposób jak najbardziej stanowczy przeciw żądaniu przez socjalnych demokratów zawarcia pokoju bez odszkodowania i bez aneksji. Nie żądamy od kanclerza państwa — oświadczył — szczegółów co do celów wojennych, ale żądamy, by odwrócił się od pokoju rezygnacyjnego.

POS. SCHEIDEMANN GROZI REWOLUCYĄ.

Socjalny demokrat Scheidemann w uzasadnieniu interpelacji socjalistycznej oświadczył: **Także i my pragniemy nietykalności terytorialnej Niemiec, zapewnienia ich samodzielności politycznej i ich gospodarczego rozwoju, lecz i dziś odrzucamy pogwałcenie obcych narodów.** W obronie ojczyzny lud będzie zawsze występował, wojnie dążącej do pogwałcenia, przeciwdziałać będziemy w jak najostrejszy sposób. Gdyby Niemcy trwały przy zamiarach zdobywczych, to przysłoby do rewolucji w kraju!

(Słowa te rozpętały burzę oburzenia wśród stronnictw burżuazyjnych. Prezydent przywołuje mowę do porządku). Scheidemann kończy: **Raz przeciw powinien rozum wziąć górę i należy zawrzeć pokój sprawiedliwy dla wszystkich stron.** Jesteśmy silnie przekonani, że nie można zawrzeć pokoju bez przesunięcia granic, ale to musi nastąpić za ogólnym porozumieniem. A więc nie pogwałcenie ale porozumienie. Niech żyje pokój, niech żyje wolna Europa!

Otwarcie dyskusji po mowie kanclerza.

Po mowie kanclerza na wniosek Eberta rozpoczęła Izba dyskusję nad interpelacjami.

POSEŁ DR SPAHN (CENTROWIEC)

imiem centrum, narodowych liberałów, postępowców i większości niemieckiej frakcji złożył następujące oświadczenie: **Zgodnie jesteśmy zapatrywania, że rozpoczęcie teraz w parlamencie dyskusji nad celami wojennym, nie zgadza się z interesami ojczyzny.** Tęsknota narodu niemieckiego do pokoju zwraca się ku pokojowi takiemu, któryby trwale zapewnił państwu niemieckiemu jego byt, jego polityczną i gospodarczą siłę w świecie i wolność rozwoju, któryby trwale zapobiegał wykluczeniu Niemiec od rynków świata, czego pragnie Anglia. Także naród niemiecki ufa pokojowi, któryby go zbliżył do celów, jakie kanclerz państwa w swoich poprzednich przemówieniach stanowczo podkreślił. Jesteśmy z nim jednego zdania, że **dziś nie należy rzucić szczegółów na łup nieprzyjaciela, wystarczy jeżeli kierownictwo państwa oświadczy, że nie dąży ani do bezbrzeżnych planów zdobywczych, ani też**

NIE MYŚLI O POKOJU BEZ ANEKSYI I ODSZKODOWAŃ.

Jeżeli nasi nieprzyjaciel zwalczając militarystym Prus i Hohenzollernów, **bezcieszczą wniosła osobą cesarza naszego, to może tylko bliżej połączyc serca narodu niemieckiego z cesarzem.** Opiieramy wszelkie mieszanie się naszych nieprzyjaciół do naszych stosunków z całą stanowczością. **Nie chcemy mieszać się w sprawy wewnętrzne Rosji.** Z uwagą śledzimy zmaganie się potężnego narodu rosyjskiego o polityczne i duchowe swobody i cieszymy się, że kierownictwo państwa oświadcza

GOTOWOŚĆ KAŻDEGO CZASU ZAWRZEĆ Z ROSYĄ POKÓJ.

który przywróci trwały dobry sąsiedzki stosunek. Z jednomyślnością i silną decyzją rozpoczął naród niemiecki narzuconą mu wojnę. Z ochotnym poświęceniem utrzymał podczas wojny myśl państwową, ochronę naszych dóbr politycznych, religijnych, kulturalnych i gospodarczych. Z ufnością patrzy naród na swojego cesarza. **Naród nasz — tego jesteśmy pewni — z wydarzeń teraźniejszych wraz z nami wysnuje wniosek, że rezerwa, jaką zaleca kanclerz, jest wskazana, i że także w tej godzinie naszym hasłem musi być solidarność.**

POSEŁ LEDEBOUR, NIEZAWISŁY SOCYALISTA

oświadcza: **Sytuacja, w jakiej znajdują się Niemcy i cały świat, nie została przez kanclerza uwzględniona.** Właśnie podkreślenie, że on trwa przy swoich poprzednich oświadczeniach, wzmacnia zapatrywanie, że rząd państwa dąży do aneksji. Jest nieszcześliwą taktyką, że kanclerz państwa daje powód do domysłów iż da się pozyskać dla aneksji. **Prócz bezgranicznych fantazjów niema w tej Izbie nikogo, kto by sądził, że Niemcy mogą jeszcze wygrać wojnę w sposób taki, żeby postawiły przeciwnikowi stopę na karku.**

OŚWIADCZENIE KANCLERZA PAŃSTWA JEST FATALNEM.

ponieważ nie liczy się z sytuacją w Rosji i stara się pokrzyżować błogosławione skutki rewolucji w Rosji. Naszym celem przy zawarciu pokoju jest osiągnięcie takiego stanu prawnego, któryby każdemu Niemcowi zapewnił na całym świecie taką samą możliwość rozwoju, jak komu innemu. Jest nakazem czasu dziś, by jedno mocarstwo dziś po raz pierwszy stanęło na stanowisku tej możliwości rozwoju. Wtedy mocarstwo takie zapanuje nad światem. Jesteśmy silnie przekonani że także w Niemczech **W KOŃCU NASTĄPIĆ MUSI TO GO W ROSJI.**

Nad tem pracują ci, co mają władzę. **Musimy o ile można szybko w Niemczech zaprowadzić republikę.** Postawimy wniosek, by komisja konstytucyjna poczyniła prace przygotowawcze, aby przenieć państwo niemieckie na republikę niemiecką.

SOCYALNI DEMOKRACI PRZEKSZTAŁCA PRZYSZŁOŚĆ NIEMIEC I ŚWIATA.

Socjalny demokrat Dawid oświadcza, że nie jest słusznym twierdzenie mowy poprze-

Znakomite
bibułki do papierosów

1671

poleca znana fabryka RUDOLFA HERLICZKI w Krakowie.

CZUWAJ

zaopatrzone banderolą Związku
polskiego Naucz. Ludowego

dniego, iż kanclerz państwa wygłosił program aneksjonistyczny. Ważnem było, że kanclerz powiedział, iż między rządem niemieckim a austro-węgierskim niema różnicy zdań. Spodziewać się należy, że wywody kanclerza dostaną się niesfalszowane do Rosji i że tam górę weźmie prąd wychodzący od rady robotniczo-zołnierskiej. Idea odrębnego pokoju jest dziś w Rosji reprezentowana tylko przez mniejszość, ale Rosya może wpłynąć na mocarstwa koalicji w tym duchu, że Niemcy nie żywią zamiarów zdobywczych.

Konserwatysta Graefe oświadcza, że odpowiedź kanclerza przyniosła przynajmniej o tyle wyjaśnienie, że nie uważa on pokoju Scheide-

manna za swój ideał. Ale

WPAŹNIENIE JEJ W KRAJU NIE BĘDZIE USPAKAJAJĄCEM

ani zadawalające. Uspakaja tylko ustęp, w którym jest mowa, że kanclerz co do celów wojennych zgadza się zupełnie z naczelnym kierownictwem armii.

Na tem dyskusyę zakończono. Przystąpiono do spraw polityki wewnętrznej. Pp. Neuman i Landsberg domagali się zdemokratyzowania administracji, natomiast hr. Westarp odrzuca tę myśl jako nie będącą na czasie.

Potem obrdy przerwano. Jutro dalszy ciąg. Izba jutro rozpocznie letnie ferie.

Ofenzywa włoska na żądanie koalicji.

Sukces armii austriackiej — 1600 jeńców.

KOMUNIKAT AUSTRIACKI.

Wiedeń. (B. kor.) Urzędownie dnia 15 maja ogłaszają:

WSCHODNI I POŁUDNIOWO-WSCHODNI TEREN WOJNY:

Nic niema do doniesienia.

WŁOSKI TEREN WOJNY:

Po trzydniowym przygotowaniu ogniwom, podczas którego nieprzyjaciel użył oś Tolminu aż w dół do morza swej całej masy artylerji i minierok, nastąpił atak piechoty przeciw naszej armji Soczy, wielokrotnie żądany przez sojuszników Włoch. Nieprzyjaciel atakował na przeszło 40 km. frontu na liczących miejscach nasze linie. Najgwałtowniej walczone w obszarze Plawy, na Monte Sanio, na wzgórzach na wschód od Gorycyi, w obszarze Fajti Hiribu i pod Konstanjewicą.

Na wielu punktach pola walki załamały się głęboko ustawione masy atakujące Włochów już pod naszym ogniem z dział i karabinów maszynowych, tak na Monte San Gabriele, na którym nieprzyjaciel odrzucając przez ryzsztunak, broń i hełmy uciekał w zupełnem rozprężeniu. Ścizie Włosi się posunęli naprzód, zostali przyjęci przez naszą piechotę, której nie zdołał zachwiać żaden ogień artyleryjski i odrzuceni w walce wręcz. W ten sposób zmieniły na Fajti Hiribu nasze zestrzelone rowy pięciokrotnie posiadacza, ażeby w końcu zostać w posiadaniu zwycięskich obrońców. Na poszczególnych punktach pościsg za nieprzyjacielem został przeniesiony aż do jego stanowisk.

Nasze wojska odniosły 14 maja w świadomej swej sily obronie zupełny sukces. Nieprzyjaciel zostawił w naszych rękach przeszło 1600 ludzi i wiele karabinów maszynowych. Bitwa trwa dalej bez przerwy.

Nasi lotnicy ponad polem bitwy wszczynali walkę z licznymi włoskimi aparatami. Zastępca oficera Arrighi został poraż 11 zwycięsą w wal-

ce powietrznej. Dwa nieprzyjacielskie aparaty zostały zestrzelone w walc powietrznej, a dwa inne stracone naszym ogniem artyleryj.

W Karyntji i Tyrolu drobna działalność bojowa.

Zast. szefa sztabu gen. von Hoefler, mp.

Nagle uderzenie włoskiej piechoty.

Wiedeń. (Tel. wł.) Odnosnie do wiadomości podanej przez nas onegdaj o nagłym wypadzie piechoty włoskiej na wstepie ofenazy nad Soczą, nadchodzą dzisiaj dalsze szczegóły tego wypadku, ogłoszone za pośrednictwem wojennej kwatery prasowej.

Według tego ogień artyleryjski począł już od kilku dni przybierać na rozmiarach i objął znaczny odcinek frontu nad Soczą, a mianowicie od miejscowości Tolmin aż po wybrzeże morskie, dochodząc w poszczególnych punktach do sily ognia huraganowego. Wszelkie rodzaje artylerji, nie wyłączając moździerzów dalekonośnych wyrzucały godzinami całemi grad pocisków na obronno linie wojsk austro-węgierskich, przygotowując w ten sposób uderzenie piechoty. Jednakże tylko w dwu poszczególnych punktach ośmielił się nieprzyjaciel rzeczywiście wypaść ku przodowi a mianowicie pod Biglią (około 10 km. na południe od Gorycyi) i pod Plawą (około 20 km. na północ od Gorycyi). Pod Biglią, uderzyło kilka kompanii nieprzyjacielskich, atak ich pozostał jednak bez skutku, a oddziały nieprzyjacielskie, które ruszyły pod Plawą, dwukrotnie usiłowaly nadarzenie wejść w posiadanie jednego z wysuniętych stanowisk austro-węgierskich. Węgierska piechota przeszła następnie do kontrataku i wykonała go ku zupełnemu zadowoleniu komendy.

W walce powietrznej strąciliśmy sześć nieprzyjacielskich samolotów, spadły one poza niemieckimi liniami. Siódmu musiał wylądować u nas.

WSCHODNI TEREN WOJNY:

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń. Front macedoński: Na północ od Monastyr i w luku Czerny walka działowa znowu się potęguje.

Pierwszy kwaterymistrz Ludendorff.

Linia Hindenburga.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze podają następujące wyjaśnienie co do t. zw. linii obronnej Hindenburga, na której obecnie częściowo toczą się zaciete walki:

„Angielskie doniesienia komendy armji podnoszą w ostatnich czasach ze szczególnym naciskiem, że Angliacy kierują obecnie swe uderzenia na t. zw. linie Hindenburga. Otóż na podstawie niemieckich doniesień urzędowych należy stwierdzić jak najbardziej stanowczo, że takie przedstawienie stanu rzeczy jest fałszywe. Wyjątkiem linii Bullecourt Angliacy nigdzie nie dosięgli t. zw. linii Hindenburga, gdyż linia obronna t. zw. linia Zygfrйда w zupełności spełniła przeznaczone jej zadanie”.

Wiadomość ta zawiera pośrednio urzędowe potwierdzenie, że t. zw. linia Hindenburga istnieje, fakt, który skądinąd aż dotąd był wątpliwy.

Królestwo w sprawie regenta.

Lublin. (B. K.). Dzienniki ogłaszają komunikat urzędowy Rady Stanu o posiedzeniach plenarnych w kwietniu i w maju, w tem także o posiedzeniu z 1 maja, na którym przyjęto oświadczenie w sprawie regenta. Prasa aktywistyczna podkreśla żądania co do regenta w myśl oświadczenia Rady Stanu, że wedle możności ma być wybrany członek panującej dynastji, wyznania katolickiego, wiadający biegle językiem polskim.

Własne sprawozdanie „Gazety Polskiej” z Warszawy donosi, że w kwestji regenta między Radą Stanu a władzami okupacyjnymi i rozmaitemi stronnictwami toczą się już żywe rokowania a oczekiwane decyzje wielu stronnictw politycznych odzwierciedlają zapatrywania wszystkich kół społeczeństwa polskiego.

Kandydatura arc. Karola Stefana z Żywca.

Warszawa. (B. kor.) Własne doniesienie „Dziennika Narodowego” stwierdza, że cenzura niemiecka zezwoliła dziennikom na omawianie kwestji kandydata, jakoteż kandydatury Jego c. i k. Wysokości arcyks. Karola Stefana i równocześnie zezwoliła na swobodną wysyłkę gazet polskich z Warszawy do Litwy.

Dzień 20 maja dniem ofiar dla Litwy.

Wiedeń, 16 maja.

„Osservatore Romano” ogłasza pismo, jakie Papież wystosował do episkopatu litewskiego, składając równocześnie znaczną ofiarę pieniężną na rzecz ofiar wojny na Litwie.

Papież zaleca równocześnie biskupowi Litwy, aby się zwrócił do biskupów świata o urządzenie w dniu 20 maja powszechnej zbiórki na rzecz Litwy.

O zaniechanie rekwizycji w Galicji.

(Komunikat Sekretaryatu Koła polskiego).

Wiedeń. (B. kor.) Na posiedzeniu Koła 14 bm. obradowano nad sprawami aprowizacyjnymi i gospodarczemi kraju. Koło przyjęło wniosek posła Marka z dodatkiem Stesłowicza, wzywający rząd, aby bezwzględnie zaniechał rekwizycji w Galicji i wywozu artykułów żywności z kraju i zapewnił krajowi dowóz węgla i koniecznej ilości produktów spożywczych z pogranicznych powiatów Królestwa Pol. W szczególności wzwano rząd do natychmiastowego wydania zarządzeń dla wydatnego zapowisntowania Krakowa. Z kolei przyjęto wniosek pos. Grossa o zwołanie komisji gospodarczych Koła do Krakowa wraz z przedstawicielami wszystkich centrall. Dr. Leo interpelował ministra Galicji w sprawie dostarczenia mieszkańcom m. Krakowa oraz większych miast Galicji środków żywności.

Przyjęcie rezjgnacji prezesa dra Bilińskiego.

Na posiedzeniu 15 b. m. zastępcy poszczególnych grup oznajmili, że przyjmują rezjgnację prezesa Bilińskiego do wiadomości. Koło postanowiło z żalem przyjąć tę rezjgnację do wiadomości.

Na wniosek posła Lea i hr. Lasockiego postanowiono dokonać wyboru nowego prezesa w dniu zebrania się parlamentu 30 b. m., a prowadzenie agent aż do tego czasu poruczyć wiceprezesowi dr. Germanowi. Następnie Koło rozpoczęło dyskusję nad sprawą wyodrębnienia Galicji, którą połączono ze sprawą polską. Dalszy ciąg posiedzenia Koła wyznaczono na dziś (środa) godz. 3 po południu.

Podział Alzacji i Lotaryngji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 16 maja.

(Wir). W związku z ogłoszonymi dzisiaj przez kanclerza Rzeszy celami wojny na Zachodzie rozważany jest projekt rozdziału Alzacji i Lotaryngji między Prusy i Bawaryę, przyczem Alzacja przypadłaby Bawaryi, a Lotaryngia Prusom.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Berlin dnia 16 maja.

(Biuro Woffla). Wielka główna kwatera donosi dnia 15 maja:

ZACHODNI TEREN WOJNY:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Między Ypres a Armentieres trwała dalej żywsza działalność artylerji. Angielskie ataki, przygotowane krótkim ogniem huraganowym nad Scarpa i pod Monchy, nie zdołały się rozwinąć w naszym ogniu niszczącym. Na południe i wschód nieprzyjacielskie wypadki zostały krwawo odparte.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na kilku miejscach Aisne i na froncie Szampanii wzmożła się znowu walka działowa. Przeciw stanowiskom wyżynowym na Chemindes Dames, na wschód od Cornicy, na północ od Prosnos niekiedy wzbierała ta walka bardzo silnie. Fermę Saint Berthe na wschód od Fort de Malmaisen zdobyły kilka naszych kompanii śmialem natarciem i otrzymano przeciw nieprzyjacielskim próbom odzyskania tej pozycji.

Również oddziały nadreńskie swoją linię zdobyły dn. 13 b. m. na wzgórzach 108 na północ od Sapingneul utrzymali przeciw czterokrotnym atakom nieprzyjaciela. Pod Ailles na północ od Craonelle i na zachód od drogi Corbeny-Barry au Bac francuskie częściowe ataki pozostały bez skutku. Na wschód od Moxy odparto ataki nieprzyjacielskich wojsk wypadowych na wieś Blancec.

Posady.

CEGIELNIA parowa poszukuje kierownika, maszynisty i palacza do pieca kregowego. Zgłoszenia pod „Intrajne posady“ do Adm. Kurjera. 1648

CHŁOPCA do praktyki przyjmie zaraz pracownia malarzka L. Matrasiewicz, Kraków, Bracka 15. 1738

POTRZEBNA zaraz bardzo uczciwa, młodsza kobieta do posługi w rannych godzinach. Bałowego 22, i. piętro, na prawo. 1794

PALACZA (hajcera) egzaminowanego, młodego, do natychmiastowego wstąpienia poszukuje pralnia „Teża“ w Krakowie, ul. Czarnowiejska 1. 72. 1675

ZDOLNEGO ŚLUSARZA montera (może być maszynista) do natychmiastowego wstąpienia poszukuje pralnia „Teża“, Kraków, ulica Czarnowiejska 72. 1676

PANNY zdolne w krawiectwie czynnie potrzebne zaraz. Kramarowska 14, parter na prawo. 1813

STRÓŻ potrzebny od 1-go czerwca. M. Gutman, Zielona 18. 1816

POSZUKUJĘ zdolnego pomocnika i chłopca do praktyki. Pierwszeństwo mają z rozpoczętą praktyką. Pracownia obuwia Antoniego Wojciechowskiego, Zakopane, Krupówki. 1819

PANIENKI uzdolnione w szyciu bielizny potrzebne zaraz. — Pracownia bielizny „Zofia“, Mikołajska 2. 1822

ASPIRANTA(FKI) farmacji poszukuje Apteka w Grewowie. 1825

ŚLUSZACY znajdzie natychmiast zajęcie w Administracji „Kurjera Codziennego“. Zgłoszenia od 11-1 w południe.

Poszukują.

PANNA z praktyką roczną w sklepie masarskim w Wiedniu i dobrym świadectwem, szuka posady w sklepie masarskim lub też kucharzennym. Adres: Z. Ch., Wien V. Wiedner Hauptstr. 94/28. 1824

KELNER władający językiem polskim i niemieckim poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kelner“ do Administracji Kurjera. 1828

Kupię. Sprzedam.

DOM jednopiętrowy obciążony długiem do sprzedania w Dębnie, ul. Darska 55. 1787

WŁÓCZKĘ ponożosniczą (prawdziwą wełnianą) w kolorach popielatym i czarnym za 1 kg. 24 K za zaliczką dostarcza tylko dla mniejszych pracowni ponożosniczych powstałych z tej kursów, Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, Straszewskiego 28. 1802

DO SPRZEDANIA SUKNIA jedwabna, popielata w dobrym stanie. Kraków, ul. Felicyanek 25, i. p. 1815

SPRZEDAM tanio urządzenie sklepowe, materiał budowlany i dużą szafę. Ul. Grzegorzewska 1. 50, (obok fabryki p. Zieleniewskiego). 1816

KURIĘ KASĘ Wertheimowską średniej wielkości. A. Wójcik, Kraków, Sienna 6. 1817

KUPIĘ kozę z mlekiem Dębniak, ulica Różana 1. 15. Wiadomość w właściciela. 1823

SIODŁO (Bockszattel) w dobrym stanie i WOZEK (Gik) prawie nowy sprzedam. Zgłoszenia pod „Przemysł“ przyjmują Administracja Kurjera. 1820

KOSTYUMY: popielaty i zielony, płaszcz i żakiety w dobrym stanie, tania do nabycia. Ul. Zwierzyniecka 30, i. p., oficytny. 1827

KUPIĘ DOM w dobrym stanie, blisko śródmieścia, w cenie do 60 tysięcy koron. Pośrednictwem wykluczone. Warunki sprzedaży proszę podać listownie pod adresem: J. H. Kowalski, Wolska 38, parter. 1832

KUPIĘ dom z ogrodem w Białej lub okolicy blisko stacji kolejowej. Wiadomość w restauracji pod Białym Orłem, Biała obok Bielska. 1805

DO SPRZEDANIA z powodu śmierci właściciela, sklep korzenny, trafika (po koje do śniadani) względnie urządzenie w mieście obwodowym, koncesya wyszynku z dzierżawą lokalu. Wiadomość w restauracji pod Białym Orłem, Biała k. Bielska. 1806

Zgubione. Znaleziono.

WE czwartek 10 maja zapomniano przez pomyłkę na dworcu kolejowym w Krakowie, żółta, podróżna torba ręczna, w której znajdowały się pomiędzy innymi dokumenta uniwersyteckie p. Maryana Riessa. Uczciwy znalazca zechce takowe zwrócić do Administracji Kurjera, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 1811

PAKUNECEK, który zabrano z przedziału II-giej klasy w przejeździe z Sącza do Suchy dnia 25 kwietnia w nocy, proszę odesłać: Honthowa, Nowy Sącz, Kościuszki 1. 10. 1812

Różne.

POSZUKUJE się małego umebłowanego pokoju, możliwie w pobliżu ul. Czarnowiejskiej. Wiadomość pod „Teża“ farbarnia, ul. Czarnowiejska 72, Kraków. 1744

POSZUKUJE pomieszczenia z 2 lub 3 pokojami, kuchnią, łazienką i elektrycznym oświetleniem. Wiadomość, Dr. Selzer, Hotel Royal. 1826

23-000 K do umieszczenia na hipotece z pupilarnem bezpieczeństwem. Pisemne zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „S. W. 1704“. 1764

CALE PIĘTRO z 8-10 pokojami lub dom osobny w ogrodzie — w pobliżu stacji tramwajowej wynajmę od 1-go lipca lub 1-go października. Zgłoszenia do Adm. Kurjera pod „K. D“. 1829

BACZNOŚĆ handlarze obrazów! Proszę żądać cennika (darmo) najnowszych obrazów wojennych po znaczniejszych cenach jak poprzednio. Taubler, Podgórze, Rejtana 10. 1810

Zdolny technik-rysownik, kopia, zaraz potrzebny do Centralnego Biura przemysłu drzewnego. Zgłoszenia w godz. 12-1 przed południem, Kopernika 6. 1801

Czeladnika szewskiego, zdolnego, na damską robotę kofową, przyjmij zaraz. Placa 8-9 kor. od pary. LOBARZEWSKI Kraków, ulica Długa 1. 31. 1821

1 korona tygodniowo

można sobie spłacić u S. ZAHNA w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej 31 dostawcy Związku c. l. urzędników państwowych, wszelkiego jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najświeższych fabryk, z 5-letnią gwarancją, po nader niskich cenach. Przy zapytaniach należy dołączyć kartkę na odpowiedź. 1717

Kasy kontrolne „NATIONAL“ zakupuje National Registrier Kassen Gesellschaft m. b. H. 1830 Wien VII., Siebensterngasse 31.

Poszukuję zaraz MECHANIKA uzdolnionego do rowerów i maszyn. T. KLUSKA Grodzka 1. 63. 1814

Piekarnia J. Kwiatkowskiego ul. Zwierzyniecka 10.

urządzona według najnowszych wymogów technicznych i higienicznych oznajmia Sz. P. T. Publiczności, by korzystała z dowolnej zmiany piekarni do poboru chleba i zgłaszała się do 16 b. m. w celu wciągnięcia Jej na listę, by stale otrzymywała chleb ze znanej dobroci i smaku. Z głębokim poważaniem J. KWIATKOWSKI właściciel piekarni.

KAŻDY ZACHWYCONY! KINO KIESZONKOWE Aparat z 50 filmami w ozdobnej kasecie tylko K 2-20.

Specjalna serja filmów K 1. Dotychczas wyszło 20 serji. Za nadesłaniem należytości oraz 80 hal. na porto i opakowanie. Za zaliczką 60 hal. drożej. Dotychczas wysprzedano milion aparatów. 263 Joh. H. Bergmann, obecnie Wiedeń V. Kohlgrasse 46/III

ZMIANA LOKALU.

Konc. przez Wys. c. k. Namiestnictwo Biuro kupna i sprzedaży majątków ziemskich, realności, parcel, zakładów przemysłowych i t. p. oraz posesi i służby Stanisława Tumidajowicza przeniesione zostało z dniem 15 maja b. r. z domu przy ulicy Poselskiej 20 do domu przy ul. Krupniczej 12, parter (w pobliżu Kawiarni „Esplanade“). 1307

AUTOMATYCZNA ŁAPKA NA MYSZY.

Na szczury K. 5-80, na myszy Kor. 4- — przez jedną noc można złapać do 40 sztuk — mało widzialna z automatycznym zatrzymaniem. Łapki na karakony „Rapid“ a K 5-70, tysiące karakonów można złapać przez jedną noc, zawsze z najlepszym skutkiem. Wiele listów dziękczynnych. Wysyłka za zaliczką, porto 80 h. Dom wysyłkowy TINTNER Wiedeń III, Neulinggasse Nr. 26/C. 128

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Jedyny w Krakowie, który posiada własny wyrob trumien. JANA WOLNEGO 2902 Plac Szczepański 1. 2. (dom własny). Telefon 331.

DWA DOMEY RAZEM ZŁĄCZONE W DWÓCH FRONTACH oba z ofycynami, położone przy jednej z głównych ulic Krakowa do sprzedania lub zamiany na przedsiębiorstwo przemysłowe, dworek lub realność z ogrodem w obrębie Krakowa. Blizszych wyjaśnień udziela Dr. Michał ENGEL, Gertrudy 16, II p. między 6-8 wieczór lub pisemnie. 1809

500 KORON

placę Wam, jeżeli mój brat „RIA DALSAM“ w przejeździe 3 dni bez bólu nie uwolni nagniotków, brodawek rogówek i słoiłik wraz z gwarancją K 1-75 3 słoiki K 4-50, 6 słoików K 7-50. Setki listów dziękczynnych. KEMENY Kaschau (Kasse) Postfach 12/289, Ungarn. 1518

Do wynajęcia pokój z elektryką na jedną lub dwie osoby z utrzymaniem w pensjonacie „JOLANTA“ 1766 ul. Michałowskiego 14.

DO TRENCSENTEPLICZ wyjeżdżający na kurację mają zapewnione odżywienie. Świadcetwa urzędowo-lekarskie zbylecnie. Dr. FILIPKIEWICZ, lekarz zdrojowy. 1776

NOWOŚĆ! SANDAŁY LETNIE NOWOŚĆ! z krowlej skóry o mocnej, drewnianej podszewce, bardzo pięknie i praktycznie odferuj: Nr.: 25-27 28-30 31-33 Cena: 5-95 6-55 7-90 34-36 37-39 40-42 43-45 8-70 9-60 10-45 11-60 Wysyłka za zaliczką. Nieodpowiednie wymiary. Ceny ustalone według rozporządzenia urzędowego. 1514 S. HAYEK. Kriegsgaschuh u. Sandalen - Versand Wien, XIV/3, Sechshausenstrasse 11/7.

Odnowiajcie skórę twarzy moją kuracją laskową. Praca dra Fungkego uznana za ilość wszelkich środków pielęgnacji. Przez tę kurację laskową ususza się nieczystą, mniej więcej w dziesięciu dniach wierzchnią skórę wraz z wszelkimi znajdującymi się w niej i na niej skazami cery, jak: piegł, trądzik, przyszcza, żółta piany, czerwoność nosa, wielkie pory w skórze i t. d., zwiędła, obwiała skóra. Po ukonczaniu kuracji pojawia się piękność młodociana i czysta, jak skóra u dziecka. Wykonanie łatwe w domu i niezwracające uwagi otoczenia. Cena 14 Kor. Wysyłka dyskretna za zaliczką lub po przesłaniu należytości (także markant). SALON J. OSWALD, 1859 Wiedeń, XIII., Penzingerstrasse 50, Abt. 4.

WYSTAWA NAFTOWYCH ARTYSTYCZNYCH na cel Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w lokalach firmy Singer Ko. Tow. Akc. Maszyn do Szczya w Krakowie, Szpitalna 40 Otwarcie wystawy dn. 15 maja 1917 Zwiedzanie można codziennie od godz. 9 do 12 przedpołudniem, oraz od godz. 3 do 6 popołudniem. Wstęp od osoby w dniu powszednim 50 h. W niedziele i święta przedpołudniem. 30 h. Dochód bez wszelkich potrąceń przeznaczony dla Kraj. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża 1876

Najpiękniejszą ozdobą kobiety jest kształtny, bujny i jedrny biust. Panie, które pod tym względem natura pokrzywdziła, zechcą zwrócić się pisemnie z całym zaufaniem do p. Idy Krause, które udziela dyskretnie bezpłatnych informacji celem osiągnięcia pełnych i powabnych kształtów. 1553 IDA KRAUSE, Pressburg (Ungarn) Schanzstrasse 2, Abt. 49.

KREM boro-glicerynowo-ianolinowy, jedynie skuteczny środek do racjonalnej pielęgnacji twarzy i rąk polecany i uznany przez Światowe Tow. Lekarskie w Krakowie — do nabycia w pudełkach po 80 halerzy i słoikach po K. 1-10 w aptekach i drogueryach. Skład główny: Apteka pod „Słońcem“ Kraków, Linia A-B. Wysyłka na prowincję. 2903

RZĄDOWO UPRAWNIONA 1551 FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH I SPECYJALNYCH LECDNICZYCH pod firmą: K. RZĄCA I CHMURSKI w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy 4 wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Towarz. Lek. Krak. polecone przez toż Towarz. WÓDY MINERALNE, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Maryenbadzkiej, Romburg, Kissingen, tudzież specjalnie lecznicze, jak: słowa, broponowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz wody lecznicze normina z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.